Nr. 150 R... XXV

ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ !

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się.
Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.

Niedziela 23 maja 1937

Cena numeru 15 groszy

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz-1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Komunikacja lotnicza z Ameryką przez biegun

Biegun północny zdobyty

przez sowiecką ekspedycję lotniczą

Agencja Tass donosi, że sowiecka ekspedycja lotnicza, kierowana przez prof. Otto Schmidta, dokonała w dniu wczorajszym przelotu nad biegunem północnym i wylądowała o godz. 11.35 na bloku lodowym w pobliżu wyspy Rudolfa, położonej o 20 klm. na zachód od bieguna.

Samolot sowiecki, który przeleciał nad biegunem północnym, pilotowany był przez słynnego lotnika Wodopianowa. Załogę samolotu stanowili, prócz akademika Schmidta i obsługi pomocniczej— szef posterunku zimowego — Jan Papanin, radiooperator Krenker, biolog Szirokow i astronom Fedorow. Czterej ostatni pozostaną na rok na bloku lodowym, celem poświęcenia się obserwacjom naukowym



MAPA OKOLIC BIEGUNA.

SZCZEGÓŁY WYPRAWY POLARNEJ.

Sowiecka polarna ekspedycja lotnicza wystartowała z Moskwy 22 marca na 5 samolotach. Kierownikiem ekspedycji był akademik Otto Schmidt, składała się zaś ona z 42 ludzi, między nimi znanych z wypraw polarnych pilotów Wodopianowa, Mołokowa, Gołowina, Babuszkina i in. Ekspedycja udała się drogą Moskwa — Holmogory — Narianmar — Matoszkin do wyspy Rudolfa, — gdzie przybyła 19 kwietnia. Na samolotach załadowane były środki żywności, opał oraz ubrania — mogące wystarczyć na przeciąg półtora roku dla 4 osób, które spędzą rok na bloku lodowym. Bagaż ten zostanie przeniesiony na biegun przez samoloty, znajdujące się na wyspie Rudolfa, w czasie, kiedy część załogi pozostanie na wyspie, przygotowując lotnisko. Istnieje także możliwość, iż bagaż ten zostanie zrzucony przy użyciu spadochronów. Schmidt twierdzi, że blok lodowy, na którym samolot wylądował, nadaje się do założenia stacji naukowej i do urządzenia wzorowego lotniska.

SOWIECKA BAZA NAUKOWA NA BIEGUNIE.

Szef ekspedycji lotniczej Schmidt udzielił wywiadu, w którym oświadczył m. in.: chcemy się osiedlić na biegunie północnym celem przeprowadzenia prac naukowych mających wielkie znaczenie praktyczne. Polarna stacja sowiecka w obszarze bieguna północnego przeprowadzać będzie regularnie obserwacje warunków atmosferycznych i informować będzie o ich stanie centralne biura meteorologiczne. Prócz tego przeprowadzane tam będą prace magnetycznych obserwacyj kierunku i szybkości, z którą poruszają się góry lodowe, badanie głębokości oceanu lodowatego i t. d. Stacja polarna na biegunie posiadać będzie szczególne znaczenie z punktu widzenia radiokomunikacji. Samoloty, które w przyszłości przelatywać będą nad tym obszarem i dokonywać będą na tej samej trasie regularnego przelotu przez biegun do Ameryki, będą się mogły orientować przy pomocy radiowych sygnałów stacji i otrzymywać już naprzód dokładne informacje o warunkach atmosferycznych. Stacja nie będzie się znajdować oczywiście stale na biegunie, ponieważ umieszczona będzie na górze lodowej, z którą przesunie się najprawdopodobniej w kierunku Ameryki. Lecz fakt, iż obserwacje stacji poczynione będą na wielkim obszarze, ma duże znaczenie.



MAPA TERENÓW POLARNYCH.

Uchwały Rządu Hiszpańskiego

Wczoraj wieczorem obradowała w Walencji hiszpańska rada ministrów. Postanowiono utworzyć specjalną komisję śledczą, której zadaniem będzie zbadanie okoliczności, które doprowadziły do upadku Malagi. Specjalnemu trybunałowi zostanie również powierzone osądzenie nieodpowiedzialnych elementów, które sprowokowały zaburzenia w Barbastro. Rada ministrów mianowała Valera Ferrer podsekretarzem stanu robót publicznych. Rząd zdementował kategorycznie pogłoski, pochodzące z Gibraltaru, jakoby miały być wszczęte rokowania z powstańcami o rozejm, oświadczając, że zawarcie pokoju możliwe jest jedynie po ostatecznym stłumieniu powstania.

Dymisje w Brześciu

w związku z zajściami antyżydowskimi

W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dn. 13-go maja w Brześciu n/Bugiem, prezes rady ministrów i min. spr. wew. gen. Sławoj - Składkowski zarządził dn. 21 b. m. zawieszenie w czynnościach starosty brzeskiego Franciszka Czernika i przeniesienie naczelnika wydziału społeczno - politycznego poleskiego urzędu wojewódzkiego Kazimierza Rolewicza do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku za mylne informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście. (PAT.).

Do Berezy Kartuskiej

za łamanie umowy zbiorowej z robotnikami

Urzędowo komunikują: dnia 22 maja b. r. został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Cukier, współwłaściciel fabryki dykt towarzystwa przemysłu drzewnego Plywood - Union w Horodyszczu pod Pińskiem, za złośliwe sabotowanie decyzji arbitrażowej i niedotrzymywanie przyjętych dobrowolnie zobowiązań w stosunku do robotników, którzy poddali się całkowicie orzeczeniu arbitrażowemu. (PAT.).

Ciekawa polemika

„Głos Narodu“ contra „Merkuriusz“

Encyklika papieska przeciw Hitlerowi zmusiła klerykalne pisma do zajęcia wyraźniejszego stanowiska przeciw Hitlerowi. Na to oburzyły się pisma ultra - hitlerofilskie w rodzaju „Merkuriusza“. „Merkuriusz“ oskarżył niektóre klerykalne pisma typu „Głosu Narodu“, że organizują wspólnie Z PRASĄ ŻYDOWSKĄ (!) „antyfaszystowski front“.

Ale teraz kolejno oburzył się „GŁOS NARODU“.:

„Jest to bezprzykładne fałszowanie rzeczywistości III Rzeszy. I oburzające... W chwili, kiedy niemiecki katolicyzm znalazł się w takiej sytuacji, iż „Kulturkampf“ Bismarcka wydaje się szlachetniejszą metodą walki, niż obecny piekielny plan stosowany wobec Kościoła, — w takiej chwili organ *odważający się krytykować Biskupów i Kardynałów w imię dobra Kościoła*, pozwala sobie na oskarżanie katolików niemieckich i *przypisywanie im winy* za ostatnie wypadki. Jest to oburzające, bo w najwyższym stopniu niesprawiedliwe! *Uczciwa prasa winna odgrodzić się od stanowiska, zajętego przez „Merkuriusza“.*

Bardzo dobrze. Co to jest „Merkuriusz“ — wiadomo. Dobrze, że stwierdziły to — obecnie dopiero — niektóre pisma klerykalne. Ale — więcej konsekwencji i stanowczości w walce z hitleryzmem! Czy pp. klerykali wyciągają wszystkie konsekwencje— np. w polityce zagranicznej?

Charakterystyczne: gdy tylko klerykalna prasa ośmieliła się — dość delikatnie zresztą — wystąpić przeciw hitleryzmowi, zaraz została oskarżona o konszachty z — ŻYDAMI. Dobrze jeszcze, że nie o „żydokomunę“.

Bigos kompletny.

Nowy kurs?

„Komersy“ i ich echa

W Wilnie odbył się już drugi komers korporancki z udziałem marsz. Rydza - Śmigłego. Tylko bez przemówienia. W każdym razie te komersy nabrały charakteru pewnej „planowości“. To też część prasy prawo - „sanacyjnej“ („Słowo“) i ONR-ującej zaciera ręce, dopatruje się NOWEGO SYSTEMU i zapowiada WIELKIE zmiany. A ruchliwy Cat w „Słowie“ śpieszy — piszemy o tym na innym miejscu — zdyskontować nowy stan rzeczy i żąda USTĄPIENIA MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO i PONIATOWSKIEGO. Niedość na tym, — ATAKUJE RZĄD. Spodziewa się bowiem zmian:

Obecna sesja sejmowa otwiera się pod znakiem *rozwarcia nożyc ideowych* pomiędzy czynnikami, które ponoszą dziś faktyczną odpowiedzialność za losy Polski, a rządem gen. Składkowskiego (bo zapewne nie nim samym).

A dalej Cat tak charakteryzuje znaczenie wizyt marszałka Rydza Śmigłego:

Swymi wizytami zarówno w Arkonji, jak w wileńskiej Polonji pan marszałek podkreślił, że *z młodzieżą narodową więcej go łączy niż dzieli*, że jednak jego podział młodzieży biegnie według zaufania, które mieć do niej może w chwili wybuchu wojny. Jednem słowem marszałek Rydz Śmigły wódz wojska, ale i wódz dawnych legionistów, *nie jest daleki od polityki, którą kilka miesięcy temu nazwałem polityką wobec „nieuchronnego następcy tronu“.*

Ten „następca tronu“ jest oczywiście obozem narodowym. A więc swaty typu Cata już dopatrują się w tych wizytach poważnego kroku ku UGODZIE z narodowcami, a przynajmniej z młodzieżą „narodową“. Gdzież więc byłaby „tradycja piłsudczyków“, o której tyle się mówi?

Jednakowoż „GAZETA POLSKA“ zachowuje się nader powściągliwie (o min. Becku dużo, o marszałku prawie nic). A „DZIENNIK NARODOWY“ również. Natomiast organ legalnego ONR-u „ABC“ postępuje inaczej. Akceptuje słowa Cata o pierwszym komersie ‚że to był „triumf“ narodowców i pisze:

Trymf ten jest otrzymany bez kompromisowym stosunkiem do polskiej rzeczywistości i ofiarami, jakie taki stosunek wymagał.

O „bezkompromisowości“ właśnie grupy „ABC“ dużo i różnie mówiono. Ale teraz nie o to chodzi.

„DZIENNIK POLSKI“ podkreśla, że ze strony ONR był obecny w warszawskiej „Arconii“ jeden z przewódców ONR-owskiej młodzieży Heinrich, a ze strony ND adw. Stypułkowski i Janusz Karski. Nb. chodzą pogłoski (nie mogliśmy sprawdzić), że w lokalu warsz. „Arconii“ znajduje się TABLICA ku uczczeniu „arcończyków“, którzy padli w walkach w r. 1926...

Jakie jednak polityczne znaczenie będą miały te kontakty? „Kur. Polski“ i „Dziennik Poznański“ sprowadzają rzecz raczej do POLITYKI MŁODZIEŻOWEJ. Ale Regnis w „N. PRZEGLĄDZIE“ pisze tak:

Mackiewicz ze „Słowa“ wileńskiego przyjął z entuzjazmem obecność marszałka w Arkonii i dojrzał w tem zwrot, *przypominający wizytę marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu*. Analogia jedynie na pozór słuszna, powtórzenie bowiem w historii wypada ciągle na niekorzyść kopii.

Te piosenki burszowskie, które rozlegały się w ciągu ostatnich kilku dni w Warszawie i w Wilnie *do czegoś obowiązują, pociągną one za sobą prawdopodobnie już w czasie najbliższym zmiany na stanowiskach*. Kierunek jest już wiadomy.

A „sanacyjnemu“ (aczkolwiek mocno antysemickiemu w duchu ND) „KUR. BYDGOSKIEMU“ donoszą z Warszawy:

Według zgodnej opinii kół politycznych, *w dniu 24 b. m. ma się rozpocząć w Polsce nowy kurs polityczny (!)*. Dlaczego akurat w dniu 24 b. m.? — zapyta zdziwiony czytelnik. Bo w tym dniu obraduje Związek Legjonistów, na którym mają przemawiać marsz. Śmigły - Rydz i płk. Koc.

Takie są głosy prasy. Reasumujemy: 1) prawica typu „Słowa“ już stara się wykorzystać komersy dla swych kombinacyj i akcji antyrządowej; 2) jest rzeczą jeszcze niejasną, JAK DALEKO posunie się nowy kurs, czy ograniczy się tylko do pozyskiwania młodzieży; 3) napotyka on widocznie trudności tak po stronie staro - endeckiej, jak też PO STRONIE PIŁSUDCZYKÓW, pragnących UTRZYMANIA TRADYCJI; 4) komersy przyczyniły się niewątpliwie do dezorientacji i rozprzężenia w obozie sanacyjnym; 5) wielu łączy politykę „Ozonu“ z „polityką“ komersów w jedną całość, — w próbę pozyskiwania żywiołów „narodowo“ usposobionych, przede wszystkim młodzieży.

W niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 10,30 r., w sali „Wielkiej Rewii“, ul. Karowa 18, w Warszawie, odbędzie się odczyt n. t.:

Walcząca Hiszpania

organizowany przez WOKR.—PPS. i Radę Zawodową m. st. Warszawy. Odczyt wygłoszą tow. A. ZDANOWSKI i tow. W. ALTER, którzy w tych dniach wrócili z Hiszpanii.

Karty wstępu przy wejściu.

Nowe 44 wyroki śmierci w Z.S.S.R.

(Tel. własny).

Według doniesienia moskiewskiego korespondenta „Daily Herald“ skazano w m. Swobodnyj we wschodniej Syberii 44 osoby; w tym jedną kobietę, na śmierć i wyroki te wykonano.

Skazani sądzeni byli za rzekome szpiegostwo na rzecz Japonii.

Proces odbył się w początkach maja.

Prasa sowiecka przemilczała proces, jak i wykonanie wyroku.

A. E.

W okresie tegorocznego Święta Majowego

Znaczek ku czci Ignacego Daszyńskiego

był symbolem łączności nas wszystkich

z Ignacym Daszyńskim

niezapomnianym Wodzem i Trybunem mas ludowych w Polsce, który ma prawo do wdzięcznej pamięci naszego pokolenia. Mamy tedy obowiązek pamięć tę, a zarazem naszą wdzięczność utrwalić w widocznym i wiecznym pomniku godnym Imienia Daszyńskiego.

Dlatego też znaczek ku Jego czci wydany musi być i nadal środkiem propagandy za —

funduszem Jego Imienia

Nie ustawajmy więc w naszej akcji szerzenia znaczka Daszyńskiego zwłaszcza, że mamy prawo znaczek ten do końca tego roku sprzedawać.

Uczyńmy zatem wszystko, żeby każda organizacja robotnicza i każdy jej członek bez wyjątku przyczynili się dalej czynnie do powiększenia Funduszu uczczenia Daszyńskiego.

**
*

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowych i kulturalno-oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Ukazał się i jest w sprzedaży pierwszy numer

„PRZEDWIOŚNIE"

czasopisma młodzieży, wydawanego przez studentów-socjalistów.

Numer zawiera artykuły polityczne, historyczne, literackie, społeczne, felietony, wiersz Eug. Zielińskiego, oraz ciekawą odbitkę madryckiego plakatu.

Cena 20 gr. Żądajcie wszędzie Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 36 m. 4 a (wtorki, piątki 18 — 20).

Manifestacje chłopskie

Synteza. Z rezolucyj

Ostatni „ZIELONY SZTANDAR" podaje obszerne sprawozdania z wielkich chłopskich manifestacyj w dniach 16 i 17 b. m. Synteza brzmi:

Na podstawie sprawozdań, które otrzymaliśmy dotychczas, możemy stwierdzić, że TEGOROCZNE ŚWIĘTO LUDOWE ZGROMADZIŁO O WIELE WIĘKSZE MASY NIŻ ŚWIĘTO ZESZŁOROCZNE. Świadczy to o niesłabnącej prężności ruchu chłopskiego oraz o jego niewstrzymanym rozroście.

A następnie „Z. Sztandar" podaje tekst uchwalanej wszędzie REZOLUCJI. Niestety, znaczna jej część została skonfiskowana. Z pozostałej części przytaczamy fragment:

Organizowany przez pułk. Koca obóz polityczny jest, wbrew wszelkim pozorom, PRÓBĄ ODRODZENIA ZMARŁEGO NIESŁAWNIE BEZPARTYJNEGO BLOKU, nie zaś dziełem zjednoczenia narodu.

Chłopi, należycie doceniając sprawę obronności państwa, jak i sprawę rzetelnej konsolidacji narodu, PRZECIWSTAWIĄ SIĘ JEDNAK Z CAŁĄ SIŁĄ OBOZOWI PUŁK. KOCA, między innemi dlatego, że obóz ten w programie swoim POMINĄŁ nie tylko żądania polityczne i społeczne sformułowane w deklaracji nowosieleckiej, ale wszystkie istotne prawa i interesy ludu.

Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że panujący w Polsce system sanacyjny NIE JEST ZDOLNY do spełnienia ważnych zadań, stojących dziś przed państwem.

A dalej idą znane już czytelnikom hasła zmiany konstytucji, powrotu emigrantów, nowej ordynacji i nowych wyborów.

A endecja ROZPACZA... W „Dzien. Nar." czytamy radykalną mowę b. posła d-ra Putka na manifestacji w Wadowicach i nast. uwagi:

Zestawmy ten przebieg „święta" z obchodem w Rzeszowie, o którym pisaliśmy niedawno, a otrzymamy obraz WCALE NIEWESOŁY.

To wydaje się pewnym, że brak p. Witosa ułatwia w Stron. Ludowym rolę różnym radykałom w typie Putka oraz zwolennikom ścisłego współdziałania z socjalistami.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może wywołać wiele rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu, kamieniach żółciowych, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Tungsram przystępuje do produkcji lamp radiowych w kraju

Najstarsza placówka polskiego przemysłu żarówkowego, Zjednoczona Fabryka Żarówek S. A., podejmuje obecnie krajową produkcję lamp radiowych TUNGSRAM.

W tym celu w roku bieżącym stanął przy ul. 6 Sierpnia 13 nowy gmach żelbetowy, w którym oprócz dotychczasowej produkcji żarówek podjęta zostanie na wielką skalę produkcja lamp radiowych. Najnowsze automaty i urządzenia fabrykacyjne zostały już zamówione i w najbliższym czasie zostaną zmontowane i uruchomione.

Spodziewać się zatym należy, że już w nadchodzącym sezonie na naszym rynku ukażą się pierwsze lampy radiowe TUNGSRAM, wyprodukowane całkowicie w nowej fabryce w Warszawie. (a)

Chińscy komuniści na japońskie zamówienie

Londyn, 19 maja 1937.

Brak wszelkich skrupułów, cechujący faszystowskie i półfaszystowskie metody postępowania najlepiej uwypukla się w fakcie, o którym pisze pekiński korespondent „Daily Heralda".

Jak wiadomo, Japonia stale uzasadniała swoją interwencję w Chinach koniecznością zwalczania knowań komunistycznych.

Obecnie ujawniły się niezbite dowody, iż knowania komunistyczne, które potrzebne były Japonii dla usprawiedliwienia swojej penetracii w Chinach, Japonia sama aranżowała.

Według doniesienia wspomnianego korespondenta, w Tientsinie aresztowano 12 członków jakiegoś „komunistycznego" komitetu.

Podczas przesłuchania aresztowanych okazało się, iż rzekomi komuniści o komunizmie zielonego pojęcia nie mają.

Nad tym brakiem uświadomienia możnaby ewentualnie było przejść do porządku dziennego, jako nad zręczną symulacją, gdyby, ku zdumieniu policji, japońskie władze wojskowe nie zażądały zwolnienia rzekomych komunistów pod pretekstem, że są to wysłannicy armii japońskiej.

W ten sposób potwierdziło się to, co dawno już podejrzewano, a mianowicie, że ARMIA JAPOŃSKA UTRZYMUJE LUDZI, WYSTĘPUJĄCYCH JAKO KOMUNIŚCI, BY W TEN SPOSÓB MIEĆ PODSTAWĘ DO INTERWENCJI W CHINACH.

Oto pozbawione skrupułów metody faszystowskiego imperializmu!

ALF EVANS.

Połysk lakieru nadaje obuwiu pasta „LUKSUSOWA" Jaśniej Słońca

Japonia uspakaja Anglię

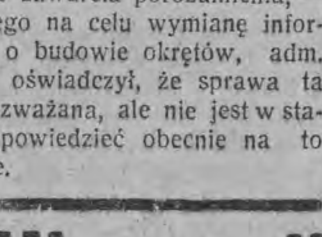
„Times" zamieszcza wywiad swego tokijskiego korespondenta z japońskim ministrem marynarki Yonay co do zamiarów Japonii w dziedzinie zbrojeń morskich.

Minister japoński kategorycznie zaprzeczył wiadomościom, jakoby Japonia zamierzała budować olbrzymie okręty wojenne, uzbrojone w działa większe niż 16 calowe.

Na pytanie, czy Japonia gotowa jest do zawarcia porozumienia, — mającego na celu wymianę informacyj o budowie okrętów, adm. Yonay oświadczył, że sprawa ta jest rozważana, ale nie jest w stanie odpowiedzieć obecnie na to pytanie.

REFORMACKIE PIGUŁKI z marką ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



Sytuacja w Hiszpanii

SUKCES WOJSK RZĄDOWYCH.

Agencja Havasa donosi, że wojska rządowe zdobyły ważny punkt strategiczny „Dom Cuba", położony na skrzyżowaniu dróg z Kastylii do La Coruna. Punkt ten ominuje nad znaczną częścią tego odcinka frontu.

MUNGUIA NADAL W RĘKACH WOJSK RZĄDOWYCH.

Agencja Havasa donosi: wbrew twierdzeniom powstańców wojska generała Franco nie zajęły dotychczas miejscowości Munguia— która znajduje się nadal w rękach oddziałów rządowych. Z miejscowości tej została jedynie ewakuowana ludność cywilna z powodu ustawicznych ataków lotnictwa powstańczego.

KOMUNIKAT MINISTERIUM OBRONY

Ministerium obrony donosi, że zdołało przejąć depeszę radiową, nadaną przez szefa lotnictwa powstańczego na Balearach do gen. Kindelana w Logrono, donoszącą, że podczas wczorajszego ataku rządowego samolotów myśliwskich na dwa 3-motorowce powstańcze, zostało rannych dwuch lotników włoskich. Jeden z nich zmarł w szpitalu w Palmie na Majorce.

Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało w dniu wczorajszym trzykrotnie Almerię. Odłamkami bomb zostało rannych kilku marynarzy pancernika „Jaime 1". W godzinach południowych wszedł do portu Almerii brytyjski kontrtorpedowiec „Hasty". Dowódca okrętu udał się na pokład „Jaime 1", gdzie podziękował za pomoc, udzieloną przy ratowaniu „Huntera". Delegacje marynarzy „Hasty" i „Jaime 1" złożyły wieniec na grobach trzech marynarzy okrętu „Hunter", pochowanych na cmentarzu angielskim.

ATAK NA KOLUMNĘ FASZYSTOWSKĄ

Agencja Havasa donosi, że wojskom rządowym udało się rozproszyć konwojowaną przez kilka czołgów kolumnę samochodów, wiozących żywność i amunicję dla oddziałów powstańczych, odciętych w budynkach dzielnicy uniwersyteckiej. Po godzinnej walce, powstańcy cofnęli się, pozostawiając żywność i amunicję w rękach rządowych. Jedynie kilka samochodów zdołało powrócić do linii powstańczych.

PŁASZCZE „RICCI" jedw. nieprzemakalne i org. angielskie Suknie, najnowsze kreacje **Marszałkowska 106**

Przegląd prasy

CAT JUŻ DYSKONTUJE! SKUTKI KOMERSÓW.

Żwawy Cat. już z podziwu godną zabiegliwością stara się zdyskontować (politycznie) komerse. Tak, jak niedawno dyskontował O. Z. O. N. OZON. doskonale, ale w takim razie precz z min. Poniatowskim! Komers? a więc precz z ministrem Świętosławskim! Przecież (w interpretacyj Cata!) widzimy dłoń, wyciągniętą do endeków różnego kroju. A to obowiązuje!

Tak komersy przekształcają się u Cata poprostu w **antyrządową** akcję... Czytajmy o min. **Świętosławskim**, przeciw któremu organizuje się obecnie **całą** wielką **kampanię:**

„Jak jednak wobec tego wygląda p. minister Świętosławski? Może on co prawda powiedzieć: jestem ministrem oświecenia i poglądy na politykę młodzieżową generalnego inspektora sił zbrojnych *nie są dla mnie miarodajne...* ale, wszyscy wiemy, że tego nie... powie. Przeciwnie — oto z powodu promocji marsz. Rydza - Śmigłego na doktora medycyny honoris causa wileńskiego uniwersytetu przybył tu p. minister oświecenia osobiście wraz z obydwoma dyrektorami departamentu, dając tym wyraźny dowód jak skrupulatnie traktuje ministerstwo oświecenia swe obowiązki reprezentacyjne. Do „Polonii" jednak nie poszedł, widać z obawy, aby zaułek Oranżeryjny przy którym ta korporacja ma swoje mieszkanie *nie zmienił nazwy na ulicę „Kanossy"*.

Słyszymy dobrze, jakim **tonem** przemawia obecnie — po O. Z. O. N-ach i komersach — przedstawiciel ziemiańskiej reakcji Cat. Jeszcze o **min. Poniatowskim:**

„Podobna rozpiętość, podobne nożyce ideowe, a może jeszcze większe roztworzyły się pomiędzy stanowiskiem OZON-u w kwestii wiejskiej a *stanowiskiem p. ministra Poniatowskiego*".

Polityka min. P. jest „**szkodliwa**"!. — woła Cat. „Oczekujemy, że nastąpią **konsekwencje** tego stanu rzeczy", t. zn. „nożyc ideowych".

Jak widzimy, robi się gulasz niezwykły. Rząd (co najmniej część) jest oblężony. Reakcja stara się szybko zdyskontować nowy stan rzeczy.

ZAPRZECZYĆ SIĘ NIE DA!

„Dziennik Nar." oburzył się na art. niżej podpisanego w sprawie endeckiej „Prasy Polskiej". Oburzył go zwłaszcza zwrot, stwierdzający, że R. Dmowski odwrócił stronnictwo endeckie od Francji i skierował go w kierunku hitlerofilskim. Cóż znowu! „elegancko" „polemizuje" endecki dziennik — „czy p. Cz. nie padł ofiarą przedwczesnych upałów?". „Krytyczna ocena Bluma" — owszem, do tego się przyznajemy, ale „wypowiedzenie sojuszu Francji?!"

Otóż, zaprzeczyć się nie da, że Stronnictwo Narodowe dokonało zasadniczego **zwrotu** w polityce zagranicznej. O „wypowiedzeniu sojuszu Francji" nie pisaliśmy. Sprawa „sojuszu" jest czymś zgoła innym — nawet taki zawzięty hitlerofil, jak Cat. ze „Słowa", gotów jest bronić sojuszu z Francją, byle go uzgodnić jakoś z Hitlerem.

Chodzi nie o formalny sojusz. Chodzi o **faktyczną** orientację w bieżących zagadnieniach. Otóż „Dziennik" **obecnie** o Francji pisze niemal same ujemne rzeczy. O M. Entencie milczy. Polityki p. Becka prawie zupełnie nie krytykuje. Uchwały endeckiej rady naczelnej nic o polityce zagranicznej nie mówią. Nawet w sprawie Gdańska i mniejszości polskiej w Niemczech „Dziennik" stał się dziwnie powściągliwy, choć chyba musi liczyć się z opinią Poznańskiego, Śląska i Pomorza.

Przecie ten zwrot został zauważony przez wszystkich — np. przez „Myśl Polską"! Wystarczy porównać stanowisko „Dziennika Nar." z rzeczywiście pro - francuskim stanowiskiem „Kur. Warszawskiego".

Klasowe i ideologiczne sympatie do Hitlera przeważyły. Przecież przed laty pisma endeckie były pełne egzaltacyj profrancuskich. A dziś?

Nie da się zaprzeczyć, panowie! Napiszemy o tym wszystkim obszerniej.

K. CZ.



Życie dwuch lotników niemieckich za wycofanie samolotów hitlerowskich

Agencja Reutera donosi z Bilbao: Rozeszły się tu pogłoski, że prezydent Basków Aguire wysłał do kanclerza Hitlera telegram, w którym proponuje mu zwolnienie dwuch skazanych na śmierć lotników niemieckich wzamian za wycofanie wszystkich samolotów niemieckich, znajdujących się obecnie na froncie baskijskim. Dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

Wezwanie do Oddziałów i Komitetów T.U.R.

Zarząd Główny T. U. R. wzywa wszystkie Oddziały, jak i Komitety zbiórki 1-majowej T. U. R., które dotąd nie nadesłały jeszcze protokółów, ani pieniędzy, aby to BEZ DALSZEJ ZWŁOKI wykonały.

Pierwsza lista wyniku zbiórki objęła 150 miejscowości. Posiadamy nadto kilkadziesiąt miejscowości, które w ostatnich dniach spełniły swój obowiązek, brak nam jeszcze szeregu miejscowości. W najbliższych dniach ogłaszamy drugą listę.

Sekretariat Generalny Zarządu Głównego TUR.

Młodzież pod obuchem bezroboc a

Broszura (II nakład) wydana przez Centralny Wydział Młodzieży P. P. S. Cena 5 gr., przy kolportażu 3 gr. Zamówienia kierować do Centralnego Wydz. Młodz. PPS., Warszawa, ul. Warecka 7.

Towarzyszowi

Czesławowi

wyrażają głębokie współczucie z powodu śmierci jego matki

Towarzysze

Anglia—Japonia—Chiny

(Tel. własny).

W ostatnich czasach znowu głośno mówi się o zbliżeniu pomiędzy Anglią a Japonią. Tyle jest w tym prawdy, że w przyjaźni niemiecko - japońskiej Anglia dopatruje się niebezpieczeństwa przedłużenia osi Rzym — Berlin aż do Dalekiego Wschodu.

Z drugiej atoli strony, zgodnie z oświadczeniem złożonym przez min. Edena chińskiemu ministrowi dr. Kungowi podczas tegoż pobytu w Londynie, Anglia nie myśli zaskarbić sobie przyjaźni Japonii kosztem Chin.

W szczególności nie myśli Anglia pozostawiać Japończykom wolnej ręki w północnych Chinach, które są tym dla Japonii — czym Abisynia dla Włoch.

A. E.

W UPAŁY JEDYNIE KUCHENKA ELEKTRYCZNA

Niezastąpiona, gdyż nie wydziela gorąca nazewnątrz, nie dymi, nie przypala, nie brudzi

Informacje kursy gotowania oraz pokazy bezpłatnie

W SALONIE POKAZOWYM

Elektrowni Miejskiej — Marszałkowska 150 (wejście od Kredytowej) czynnym codzień od 10-ej do 19-ej

Król Skrzypków Cygańskich JEAN GOULESCO koncertuje wyłącznie w Rest.-Dancing „Cordial" DAWNY SAVOY WARSZAWA N.-ŚWIAT 58

Wspólna droga

Po manifestacjach chłopsko-robotniczych

Tegoroczny maj przyniósł nam znamienne zjawisko. Schodzące się w tym miesiącu święto robotnicze i święto chłopskie stały się okazją do zamanifestowania wzajemnej solidarności. W dniu 1-go maja w wielu miejscowościach w pochodach robotniczych pojawiły się delegacje Stronnictwa Ludowego i ich zielone sztandary. Do manifestacyj chłopskich w Zielone Święta wtargnęła czerwień socjalistycznych sztandarów. Aczkolwiek fakty te nie miały jeszcze charakteru powszechnego i uzewnętrzniły się tylko tu i ówdzie, znaczenie ich zasługuje na podkreślenie. Wspólne wystąpienia polityczne robotniczo - chłopskie nie są znów w Polsce taką rzadkością. PPS i Stronnictwo Ludowe spotykały się już nieraz we wspólnych akcjach. Ale były to zazwyczaj manifestacje w imię konkretnych haseł. Miało to wtedy charakter doraźnego współdziałania. Ta czy inna sprawa może sprowadzić na jedno miejsce najsprzeczniejsze nawet żywioły polityczne. Np. manifestacje gdańskie zeszłego roku były okazją do wspólnego wystąpienia grup ideowych o wielkiej rozpiętości różnic politycznych. Walka między zasadniczo przeciwstawnymi światopoglądami nie ustała przez to ani na chwilę.

Majowe spotkania robotniczo-chłopskie zamanifestowały solidarność innego rodzaju. Nie szło tu bynajmniej o jakieś przypadkowe wspólne hasło. Święto pierwszego maja jest wewnętrznym świętem klasy robotniczej i jest poświęcone nie tej czy innej poszczególnej sprawie politycznej, ale ogólnej ideologii Świata Pracy. Odbywa się ono pod hasłem całkowitego wyzwolenia społecznego i politycznego. Również święto chłopskie ma charakter uroczystości własnej mas chłopskich, a powiewające dnia tego zielone sztandary głoszą całkowity program chłopski. Jeżeli więc robotnicy z swymi sztandarami i mówcami zjawili się na manifestacjach chłopskich i vice versa chłopi na manifestacjach robotniczych, nie dokonało się to w imię tego czy innego wspólnego hasła, ale było to symbolem OGÓLNEJ SOLIDARNOŚCI. Oznacza to poprostu, że w dzisiejszej dobie dziejowej chłopi i robotnicy odczuwają potrzebę i konieczność stałego współdziałania. Nie od wypadku do wypadku, ale stale. W masach robotniczych i chłopskich żyje uczucie WZAJEMNEJ PRZYJAŹNI, wypływające z świadomości wspólnego położenia i wspólnych interesów.

Gospodarzem święta pierwszego maja jest Polska Partia Socjalistyczna, tak jak gospodarzem święta ludowego jest Stronnictwo Ludowe. Oba te ugrupowania polityczne, reprezentujące dwie największe siły żywotne polskiego społeczeństwa ,były i są jeszcze wciąż przedmiotem najgwałtowniejszych ataków. Starano się za wszelką cenę P. P. S. i Stronnictwo Ludowe zniszczyć. Uderzano w nie wprost w t. zw. frontowym ataku i nie żałowano im dywersji. Każde stronnictwo polityczne, nie mające mocnego oparcia w masach i nie powiązane tysiącem węzłów z interesami tych mas, nie byłoby wytrzymało tej próby. Dziś po szeregu już lat stosowania tych metod w stosunku do ruchu robotniczego i chłopskiego, możemy z całym spokojem stwierdzić fakt niewątpliwy: ruch socjalistycznego i ludowego złamać się nie dało. Są one dziś silniejsze niż były kiedykolwiek. A siła zdobyta w tych warunkach ma swoją specjalną wymowę. Stwierdza ona, że ruchy te są reprezentantami najgłębszych potrzeb społecznych. Nie są to pozory siły, które towarzyszą zwykle stronnictwom, gdy są u władzy. Nie jest to napływ do szeregów żywiołów koniunkturalnych. Ci, którzy stają pod sztandarami w ogniu zaciętej i trudnej walki, w okresach represji i prześladowań politycznych, stanowią w całym tego słowa znaczeniu żelazną gwardię. Gdy zaczynano prowadzić znaną politykę wyobrażano sobie, że po niedługim czasie wielkie stronnictwa ideowe zostaną rozbite, masy od nich odpłyną, a zostaną tylko grupki zgorzkniałych, zawiedzionych, zbankrutowanych polityków. Rzeczywistość zaprzeczyła tym naiwnym nadziejom. PPS i Stronnictwo Ludowe są to dziś wielkie partie masowe, dysponujące istotnym ,realnym wpływem na robotników, chłopów i umysłowych pracowników.

Ruchy robotnicze i chłopskie przetrwały zatem doskonale czasy najzacieklejszych ataków i PRZETRWAJĄ WSZYSTKO, co może je jeszcze w przyszłości czekać. Przetrwanie jest wielką siłą, ale niewystarczającą. Nie dość stawić opór, nie dość obronić się, nie dość odeprzeć wroga, aby zwyciężyć TRZEBA IŚĆ NAPRZÓD. I to zagadnienie stoi dziś w całej rozciągłości zarówno przed robotnikami, jak i przed chłopami, zarówno przez P. P. S., jak i przed Stronnictwem Ludowym. Wymaga tego przede wszystkim obecna sytuacja. Okres, który przeżywamy, jest okresem zaczynającego się procesu załamywania się prądów dyktatorsko-faszystowskich, jest okresem renesansu demokracji. Wielki rozpęd fali faszystowskiej został zahamowany. W TAKIM MOMENCIE DEMOKRACJA STOI WOBEC KATEGORYCZNEGO NAKAZU PÓJŚCIA NAPRZÓD.

Demokrację polską reprezentują dziś niemal wyłącznie P. P. S. i Stronnictwo Ludowe. To prawo reprezentacji zdobyły sobie one w ciągu całych swych dziejów. A monopol na tę reprezentację dała im ostatnia epoka, kiedy nikt prócz nich demokracji bronić nie chciał, gdy wszyscy, nawet dawni przyjaciele, ją opuścili. Otóż jeden fakt jest jasny i nie powinien ulegać wątpliwości. Jeżeli demokracja ma z okresu przetrwania przejść do okresu zwyciężania, jeżeli ma pójść naprzód, niezbędnym jest znalezienie WSPÓLNEGO JĘZYKA I WSPÓLNEJ DROGI dla dwuch wielkich obozów polskiej demokracji, które reprezentują dwie podstawowe warstwy społeczne narodu. I w tym leży głęboki sens manifestacji solidarności w dni świąt majowych.

Robotnicy i chłopi mają dziś w Polsce bowiem wiele rzeczy wspólnych do dokonania. I jedni i drudzy zostali pozbawieni udziału w rządach kraju, zostali pozbawieni wpływu na losy państwa. I jedni i drudzy odczuwają to jaką niedopuszczalną krzywdę nie partyj politycznych, ale ludu polskiego i państwa polskiego. WALKA O PRAWA POLITYCZNE wiąże zatem demokrację polską na cały najbliższy okres dziejowy.

Przeżywamy okres przełomu gospodarczego. Nie będziemy w tym miejscu wdawać się w jego analizę. Czyniliśmy to i czynić będziemy jeszcze niejednokrotnie. Tu stwierdzić pragniemy tylko jedno. Ofiarą tego przełomu pada cały świat pracy, zarówno robotnicy, jak i chłopi. Wspólnym jest bezrobocie, wspólną nędza i wspólne są tego przyczyny. Kryzys w rolnictwie i kryzys w przemyśle są częścią jednego ogólnego KRYZYSU GOSPODARCZEGO, SPOWODOWANEGO SCHYŁKIEM USTROJU KAPITALISTYCZNEGO.

Niezależnie od tego, jakie będą nasze koncepcje rozwiązania wielkich problemów społecznych, jedno łączy dziś cały świat pracy, zarówno chłopów, jak i robotników i pracowników umysłowych, dążność do zniesienia, zlikwidowania ustroju opartego na wyzysku i krzywdzie społecznej. WALKA O PRAWA POLITYCZNE I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ to dostateczna podstawa do solidarnego współdziałania robotników i chłopów. I DLATEGO W MAJOWE ŚWIĘTO ROBOTNICY I CHŁOPI WYCIĄGNĘLI DO SIEBIE DŁONIE.

ADAM PRÓCHNIK

NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN
na długoterm. spłaty sprzedaje „RADIO-GLOB" BIELAŃSKA 16 tel. 11-99-20.

DEMONSTRACJE NA MIEJSCU I U P.P. KLIJENTÓW
Przyjmujemy Pożyczki Państwowe

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
organizuje
„MIESIĄC KOBIET"
od 30 maja do 30 czerwca 1937 r.



Żelazo

Sprawy hutnictwa

Pod wpływem ożywienia koniunktury i ogromnych zbrojeń sprawa zaopatrzenia w żelazo wypłynęła w całym szeregu krajów. Zarysowała się również i w Polsce.

Ba! nawet, jak podkreśliła ostatnio **„Gazeta Polska"**, sytuacja na odcinku żelaza, **jest o wiele poważniejsza niż gdzieindziej.** Hutnictwo nasze — twierdzi „Gazeta" — nie jest nastawione na spełnienie ciążących na nim zadań. Wobec tego konieczny jest „program żelazny" na wiele lat nadchodzących, przy czym wykonanie tego programu musi opierać się:

> „na świadomej swych celów i swej powagi **centralnej dyspozycji państwowej i na zwartej organizacji hutnictwa w terenie, której kierownicy byliby odpowiedzialni za wypełnienie programów etapowych,** natomiast, odciążyliby centralny ośrodek dyspozycji od trosk o szczegóły.

Tezy „Gazety" nie od rzeczy będzie zestawić z uwagami **p. Janusza Ignaszewskiego** w broszurze p. t. **„O przyszłości polskiego hutnictwa żelaznego"** (Katowice 1937).

Autor tezy swe opiera na głosach prasy, dotyczących katastrofalnej sytuacji hutnictwa żelaznego, sięga do warunków koniunkturalnych, strukturalnych i innych hutnictwa, powołuje się na tendencję zwyżkową cen żelaza w świecie, wreszcie analizuje udział żelaza w kosztach produkcji, by wreszcie dojść do postulatu **podwyżki cen żelaza.**

Należy przyznać, że niektóre wywody autora są słuszne. Ale z nich nie wynika, by podwyżka cen miała rozstrzygnąć sytuację hutnictwa polskiego, a zarazem przyczynić się do rozwoju gospodarczego Polski.

Weźmy tylko sprawę zaopatrzenia Polski w surowce. P. Ignaszewski przyznaje, że:

> „nadanie szerszego rozmachu pracom geologicznym, prowadzonym zarówno przez czynniki oficjalne, jak i z nakładem milionowych kosztów przez poszczególne koncerny hutnicze, zostanie uwieńczone odkryciem nieznanych dotąd, być może bogatszych w żelazo, niż eksploatowane dotychczas, rud...".

Prasa ostatnio doniosła o odkryciu złóż żelaza na Wołyniu i pod Jarosławiem. Na tle ciężkiej sytuacji surowcowej Polski wskazane jest właśnie wzmożenie poszukiwań i eksploatacja nowych złóż. Czy istotnie zwyżka cen rozstrzygnie tę sprawę? Rozumiemy, że przemysłowcom chodzi o rentowność produkcji, ale w tej rentowności rolę odgrywa nietylko cena osiągnięta na jednostce towaru, lecz ogólny utarg, zależny również od wielkości zbytu.

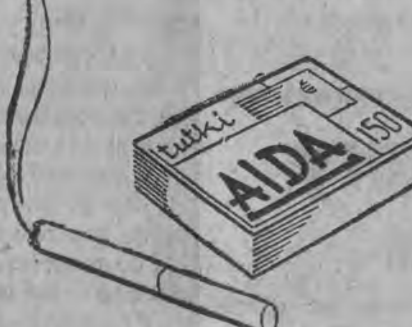
Na to odpowiedź przemysłowców brzmi: przy obecnych cenach żelaza produkcja „nie kalkuluje się". „Nie kalkuluje się" im rozszerzenie produkcji i zaopatrzenie życia gospodarczego w surówkę, której **już zaczyna niektórym działom przemysłu brakować** (np. przemysłowi odlewniczemu).

Otrzymujemy błędne koło: przemysł hutniczy jest zdania, że dzisiejsze ceny żelaza „nie kalkulują się", ale **podwyżka cen może znów „nie kalkulować się" innym działom życia gospodarczego i pogorszyć ich sytuację.**

Widzimy tu rozdźwięk między interesem przemysłowców, a interesem ogólno - społecznym. Tylko, że taka czy inna forma etatyzacji przemysłu żelaznego, centralne kierownictwo państwowe i t. p. sprawy nie rozstrzygnie.

Planowość gospodarcza nie polega na uregulowaniu spraw **jednego** przemysłu. Nawet upaństwowiony przemysł może się „nie kalkulować". Chodzi o uporządkowanie **całego** życia gospodarczego, o jego harmonijny rozwój, o wzrost produkcji i zbytu, o podniesienie dochodu społecznego i wzrost zamożności mas pracujących.

W.

150 tki prima AIDA z delikatnych SKŁADNIKÓW ROŚLINNYCH smakują najlepiej!


MAŁY FELIETON

Pogoda i klimat

Jest tak gorąco, że trudno myśleć, trudno rozumować i trudno pisać. Wprawdzie pomiędzy chwilą, kiedy pisze się do dziennika, a chwilą, kiedy czytelnik odczytuje to samo w dzienniku, upływa trochę czasu i pogoda przez ten czas może radykalnie się zmienić, ale nie wydaje mi się to prawdopodobnym.

Klimat bowiem w Polsce wciąż dąży do ustalenia się. Wiatry Sn. dmące w kierunku Nd. zwiastują stałe gorąco ze skłonnością do burz...

Dobroczynne działanie tych wiatrów już zaczyna się pokazywać. Ludzie przyjeżdżający ze wsi powiadają, że zboże w polu ledwie od ziemi oderwało się, a już żółknie. Mówią o tym z przejęciem i martwią się, że będzie nieurodzaj. Naiwni! Skoro w latach urodzaju mówiliśmy o klęsce, to bądźmy konsekwentni i mówmy, że szczęśliwie doczekaliśmy się błogosławieństwa nieurodzaju i dziękujmy niebu za to.

Miałem pisać wyłącznie o pogodzie, a tymczasem sam chwytam się na gorącym uczynku wekslowania na tory polityczno - gospodarcze.

Stary narów czy nałóg?

A więc wracam do pogody. Ludzie narzekają na tegoroczny maj, że jest zarozumiały, że wpadł w manię wielkości, że mu się w głowie przewróciło i że zdaje mu się, iż nie jest majem, lecz lipcem i to nie pod względem słodyczy, lecz gorąca.

Gdyby taki maj mógł mówić, niewątpliwie na zarzut megalomanii odpowiedziałby:

— Moi kochani, a wskażcie mi kogokolwiek w dzisiejszym świecie, któryby, będąc, jak ja, ośrodkiem dyspozycji, nie miał przewrócone w głowie!

I rzeczywiście. Kto z nas, mogąc ustanawiać klimat w kraju, mógłby okazać tyle siły woli i tyle skromności, by nie wpaść w manię wielkości?

Pogoda, klimat — są to rzeczy, nad którymi geniuszowi ludzkiemu nie udało się jeszcze zapanować.

Przed koronacją króla Jerzego VI-go odbyło się kilka prób tej uroczystości. Chodziło o to, by w tym widowisku, w którym uczestniczyły miliony ludzi,którzy zjechali się ze wszystkich stron świata, wszystko sprawnie działało; żeby ani jedno kółko nie zawiodło, żeby ani jedna sprężyna nie odmówiła posłuszeństwa.

Istotnie, wszystko odbyło się wzorowo. Tylko pogoda nie chciała podporządkować się ceremoniałowi: przed koronacją deszcz zmoczył wszystkie drogocenne dekoracje i ku końcowi pochodu koronacyjnego także uważał za stosowne pokropić orszak.

Pogoda jest zupełnie od nas niezależna i nie możemy jej dowolnie regulować, jak zresztą nie potrafimy panować nad naszymi własnymi ludzkimi potrzebami i uczuciami. Gdzieś, kiedyś czytałem, że pewien akt koronacyjny należało w najuroczystszej chwili przerwać, ponieważ królowa musiała wydalić się na dłuższą chwilę. Biedaczka nadmiernie wzruszyła się.

Otóż nie wzruszajmy się byle czym i nie narzekajmy na zbytek gorąca. Może być goręcej, a wiatry są zmienne; ale gdy nawet zmienią kierunek — to także nie wzruszajmy się.

Tyle o pogodzie i klimacie.

ULTIMUS.

SUKNIE PŁASZCZE KOSTJUMY OSTATNIE KREACJE MODY NA SEZON LETNI
poleca „Mirande"
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 152, tel. 6.19-91
FILJA I-SZA Chmielna 14, tel. 6.55-93.
FILJA II-GA Wierzbowa 6, „ 5.44-07. (GMACH HOTELU ANGIELSKIEGO)
HURT—DETAL

Lud włoski z ludem hiszpańskim

Manifestacje przeciw faszyzmowi we Włoszech

Francuski dziennik radykalny „L'Oeuvre" otrzymał od ostatnio przybyłych do Francji emigrantów politycznych włoskich informacje, które rzucają snop światła na to, co się dzieje obecnie w krainie liktorskiej rózgi, o czym głuche wieści, tłumione przez wszelkie możliwe cenzury, dochodziły przecie za granicę.

Wedle tych informacyj, w całych Włoszech, a zwłaszcza w Lombardii i Piemoncie, panuje wielkie wzburzenie. Aresztowania dokonywane są masowo. Mury Bolonii, Turynu i Genui pokryte są każdego ranka napisami i plakatami o treści antyfaszystowskiej. Ulotki krążą z rąk do rąk. Najczęściej spotykane hasła — to: „Precz z faszyzmem" i „Niech żyje republikańska Hiszpania", oraz wyrazy potępienia dla Mussoliniego.

Przed dwoma tygodniami jedna z dzielnic Mediolanu zatonęła w ciemności, na skutek przecięcia kabli elektrycznych. Gdy po pół godzinie oświetlenie naprawiono, na murach widniały dziesiątki tysięcy odezw, potępiających krwawą interwencję włoską w Hiszpanii i zapowiadających bliską godzinę wolności.

W jednym z portów rozstrzelano na miejscu 200 żołnierzy z pułku, który na chwilę przed załadowaniem na okręt, płynący do Hiszpanii — zbuntował się. W Castelmaggiore cały oddział broni technicznej odmówił wyjazdu na pomoc hiszpańskim faszystom.

Wreszcie w fabrykach broni, pracujących dla gen. Franco, stosowany jest systematyczny sabotaż, mimo represyj.

Łupież niszczy włosy, a wypadanie włosów jest naszym utrapieniem. Z górą dwa lata trwały przygotowania do wypuszczenia na rynek preparatu
OLEUM PETRAE GLIMAR
przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Najpoważniejsze kliniki i lekarze - specjaliści w Polsce stwierdzają zgodnie, że OLEUM PETRAE GLIMAR usuwa niezawodnie łupież i zapobiega wypadaniu włosów. Żądajcie OLEUM PETRAE GLIMAR wraz z orzeczeniami lekarskimi w aptekach, drogeriach i perfumeriach lub w firmie GLIMAR, Lwów, Batorego 26.

Z życia i walki robotników amerykańskich

Podróż tow. Walczaka

Robotnicy, jak i pracownicy umysłowi amerykańscy są niemiłosiernie wyzyskiwani przez międzynarodowy kapitał, żerujący w Ameryce. Kapitaliści, wyzyskując brak silnych organizacyj zawodowych, stale obniżają zarobki, przedłużają czas pracy i przeprowadzają masowe redukcje.

Ten skoncentrowany atak przemysłowców na zdobycze świata pracy ma tę dodatnią stronę, że przełamuje apatię i bierność klasy pracującej i powoduje masowe wstępowanie robotników do klasowych zw. zaw. oraz wzmaga fale strajków okupacyjnych.

Niedawno zakończony został kilkunastodniowy strajk okupacyjny kilkudziesięciu tysięcy robotników w zakładach samochodowych „General Motors". Obecnie strajkuje 300 pracowników w restauracjach Thompsona oraz 5.000 pracownic, zatrudnionych w sklepach „Woolwortha" w Nowym Jorku. Strajkujący pracownicy domagają się podwyższenia płac. Policja nowojorska na zarządzenie prezydenta miasta La Guardia usunęła przy użyciu siły strajkujące robotnice ze sklepów, przy czym aresztowano z górą sto opornych pracownic. Sędzia A. F. Burke, rozpatrując sprawę aresztowanych, zagroził im, że o ile będą w dalszym ciągu strajkować, odeśle je do policji obyczajowej.

Niesłychane metody, stosowane przez sędziego Burke, wywołały wielkie wzburzenie w masach robotniczych, a prasa socjalistyczna domaga się ustąpienia sędziego Burke.

Poza walką strajkową, w wielu działach przemysłu robotnicy dzięki zdecydowanej postawie i przy usilnym poparciu Przemysłowej Organizacji Robotników C.I.O. uzyskali podwyżkę zarobków i zawarcie umów zbiorowych.

Podkreślić należy, że w przemyśle tkackim w Nowej Anglii pracuje około 40 procent robotników polskich. To też C. I. O. przywiązuje wielką wagę do przyjazdu do Ameryki tow. A. Walczaka, głównego sekretarza Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przem. Włókien. w Polsce, mając nadzieję, że wystąpienia przedstawiciela Klasowego Związku Włókienniczego w Polsce na zgromadzeniach polskich robotników tkackich w Nowej Anglii przyczyni się do przełamania w nich niechęci do organizacji i spowoduje masowe zorganizowanie ich w szeregach C. I. O.

W sali Polskiego Domu Narodowego w Nowym Jorku odbyło się zgromadzenie robotników polskich, zorganizowane przez Komitet Okręgowy Zw. Socjal. Polskich z okazji przybycia do Ameryki tow. A. Walczaka.

Zebranie zagaił tow. Grimm, witając w serdecznych słowach tow. Walczaka, przedstawiciela P. P. S. Klasowego ruchu zawodowego i T. U. R-a w Polsce, imieniem Zw. Pols. Socjal., następnie tow. Miller krótkim przemówieniem w języku angielskim witał gościa z Polski imieniem 150,000 zorganizowanych w C. I. O. robotników krawieckich oraz tow. A. Lee imieniem socjalistów amerykańskich.

Po przemówieniach powitalnych tow. Walczak dziękował za serdeczne przyjęcie, jakie mu zgotowali towarzysze polscy na ziemi Waszyngtona, pozdrawiając zebranych, jak i wszystkich robotników w Ameryce, oraz całą klasę pracującą amerykańską imieniem C. K. W. P. P. S., Kom. Centr. Zw. Zaw., T. U. R-a i Robotniczego Tow. Przyj. Dzieci.

Następnie tow. Walczak w dwugodzinnym referacie omówił obecne położenie polityczne, gospodarcze i socjalne klasy pracującej w Polsce. Kończąc swoje przemówienie tow. Walczaka wezwał robotników polskich w Ameryce do zacieśnienia więzi z organizacjami socjalistycznymi i Klasowymi Zw. Zaw. w Polsce, oraz do wspólnej i wytężonej pracy organizacyjnej dla zrealizowania hasła walki o Rząd Robotników i Chłopów. Zebrani licznie robotnicy burzą oklasków przyjęli wywody gościa z kraju.. Podczas przerwy w przemówieniu tow. Walczaka przeprowadzono zbiórkę na pomoc rodzinom po poległych w Hiszpanii i na Budowę Domu im. Marszałka Ign. Daszyńskiego. Zebrano około 60 dolarów. Po zebraniu tow. Walczak podejmowany był herbatą przez Zw. Pols. Socjal.

A.

PORADNIA
Swiadomego Macierzyństwa
imienia dr. med. J. Budzińskiej - Tylickiej
Leszno 28 m. 3
Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne
Wtorek, czwartek, sobota—9—12
Poniedziałek, środa, piątek — 5 — 7

Kanclerz Hitler chory

pomimo urzędowych zaprzeczeń

Korespondent „Daily Heraldu" donosi, iż z krtanią Hitlera wcale nie jest tak dobrze, jak to niejednokrotnie z urzędowej strony niemieckiej zapewniano.

Słynny włoski laryngolog prof. Torrigiani z Florencji miał oświadczyć „iż był w Berlinie i odbył tam konsylium z nie mniej słynnym niemieckim specjalistą od chorób gardła prof. Eicken. Zastanawiano się nad nową operacją krtani kanclerza.

Korespondent wnioskuje, że krtań kanclerza Hitlera już niejednokrotnie była operowana.

A. E.

Lody PINGWIN kup — bo warto

Potrzebna niewolnica

Z za kulis „miesiąca próby"

Zaczyna się zupełnie niewinnie. Między setką innych zjawia się na ostatniej stronie jakiegoś kurierka ogłoszenie w dziale „Posady zaofiarowane":

POTRZEBNA maszynistka na godziny popołudniowe. Pierwszy miesiąc próbny...

albo np.

KORESPONDENTKA z językami, potrzebna na godziny wieczorne. Stabilizacja po dwóch miesiącach...

czy też:

PRAKTYKANTKA biurowa potrzebna...

Takimi ogłoszeniami upstrzone są szpalty „organów reklamowych". Ten dział — to najbardziej w Polsce poczytna dziś lektura. Czytają setki tysięcy ludzi. I ci, których stać jeszcze na własny egzemplarz. I ci, którzy po długim czekaniu mogą się dorwać do gazety, w jakiejś publicznej czytelni. I wreszcie ci, który na pół godziny przed ukazaniem się numeru wyczekują w bramie redakcji na świeży, pachnący farbą drukarską arkusz, który zawiśnie za siatką w gablotce. Ci, którzy ponad ramionami innych śpieszne przebiegają wzrokiem szpalty i gorączkowo notują adresy — by szybciej dojść tam, by złapać, by chwycić jedyną szansę, szansę pierwszeństwa.

Potem są jakieś schody, na których ustawia się niemal ogonek, na których wchodzące i wychodzące mierzą się wzrokiem pełnym desperacji, zawiści i podejrzliwości. I wreszcie gabinet „pana dyrektora".

„Pan dyrektor" oczywiście jest pełen godności i poczucia własnego dostojeństwa. "Pan dyrektor" każe natychmiast siadać do maszyny i „zdawać egzamin". Oczywiście daje do przepisania jakiś list za pełnie konkretny. Nikt bowiem nie ma jąc do rozporządzenia choćby na dziesięć minut maszynistkę nie będzie jej dyktował „Pana Tadeusza"...

I wreszcie „waruneczki". Więc — „jak wiadomo pani" — pierwszy miesiąc darmo. Po tym okresie zobaczy się. Pan dyrektor przypuszcza łaskawie, że kandydatka się nada. Pan dyrektor nieraz próbuje, czy nie nada się także do spełniania zupełnie innych funkcji niż biurowe. I wreszcie pan dyrektor ny wiesza przed nosem oczekującej na schodach czeredy aspirantek kartkę „Posada zajęta". Ktoby się tam bowiem trudził „temu" otwierać, tłumaczyć, odmawiać?

I od następnego poranka czy po południa zaczyna się praca. Śmigają palce po klawiaturze maszyny, pod czaszką kłębią się stereotypowe, idiotyczne zwroty „stylu handlowego" w iluś tam językach. Pan dyrektor pilnie bada, czy nie ma poprawek i błędów, czy nie wychodzi za dużo papieru, na powtór ne przepisywanie „sknoconych" listów. I pan dyrektor bardzo często znowu, i bardzo często stale, daje do zrozumienia aż nadto dotykalnie, że gdyby... że może... Ale przedewszystkiem trzeba być posłuszną...

Tak płyną dni. Tak płyną tygodnie: jeden, drugi, trzeci. Już pod koniec trzeciego, coś się zaczyna psuć w mechanizmie współpracy, coraz więcej ujemnych stron wynajduje dyrektorskie oko. I tempo pisania nie wystarcza. I zamiast „szanowny", napisano „wielmożny". I wczoraj pięć minut później wskazywał zegar, gdy przyszła. (O te pięć minut sam go posunął słysząc drobne śpieszne kroki na schodach).

Zwykle zdarza się, że przy takim reżymie, aspirantka na posadę mil czy i czeka pomyślniejszej koniunktury, chwili lepszego humoru, by zapytać o los dalszej swej pracy. Jeśli tak jest — to w przeddzień terminu powstaje jakaś wielka burza, np. o zagubiony list, który skrzętnie zamknięto w szufladzie. A na końcu tego jest jedno zdanie: „Pani się niestety nie nadaje"...

Są łzy w oczach, jest gorzki smak zawodu, jest rozpaczliwe py tanie „Co dalej?" Czasem braknie sił, by jutro pójść znowu o czwartej do bramy kurierka i wspiąwszy się na palce czytać komuś nad głową wyłęknione wieści o zapotrzebowaniu na ręce, na dobrze zbratane z klawiaturą maszyny palce.

A w rubryce „Posady zaofiarowane" zjawia się znowu ogłoszenie z przed miesiąca. I znowu na miesiąc pan dyrektor ma bezpłatną maszynistkę, korespondentkę, czy inną „siłę" biurową. Znowu w innym sercu przewijać się będzie korowód nadziei, zalęknienia, strachu, goryczy i rozpaczy. Do następnego pierwszego...

Proceder taki w ciągu ostatnich lat rozszerzył się w Warszawie za straszająco. Olbrzymia ilość najprzeróżniejszych przedstawicieli, prywatnych przedsiębiorców, handlowców — w ten właśnie sposób zapewnia sobie fachową współpracę. Bo przecie po co płacić, kie dy można mieć darmo...

Specjalnie wyzyskiwane są w ten sposób młode dziewczęta inteligencji żydowskiej. Mając zamknięte drzwi do wszelkich urzędów, do setek tysięcy zakładów pracy, gdzie chrześcijańskie wyznanie stanowi warunek rozmowy wstępnej — zdane są na łaskę i niełaskę licznych, ach jakże licznych „panów dyrektorów".

I te właśnie dziewczęta są oszukiwane jeszcze w inny sposób. Gdy przychodzi taka kandydatka na urzędniczkę, której typ wyraźnie wskazuje na pochodzenie żydowskie „pan dyrektor", — zwykle jakiś przedstawiciel — udaje, że tego właśnie nie zauważył. Zauważył i manicure i pończoszki i „ładne usteczka", i „zgrabniuchne nóżki". Ale tego właśnie nie... A potym w toku pracy wspomina, że jego firma za nic nie zatrudnia Żydów, że to okropni antysemici. I mimochodem zaznacza, że trzeba by praco wniczce jakieś papiery złożyć, bo czas „stabilizacji" się zbliża. Choć on właściwie wolałby, żeby okres próbny przedłużyć. No, oczywiście nie całkiem bezpłatnie. O nie, wyzyskiwaczem przecie nie jest. Z własnej kieszeni ofiaruje za popołudnie i wieczór... piętnaście złotych miesięcznie...

I dziewczyna, przerażona ewentualnością „zdemaskowania" jej pochodzenia, woli bez przedstawiania mitycznym przełożonym papierów pracować dalej i dalej „próbować".

Aż do czasu kiedy pan dyrektor pomyśli, że piętnaście złotych też się przyda, i kiedy w rubryce „zaofiarowanych" zjawi się znowu adres pana dyrektora i to magiczne słowo, zapełniające korytarze i schody: „Potrzebna"...

jad.

PIEGI GINĄ
krem CAZIMI
METAMORPHOSA
USUWA PIEGI, ZMARSZCZKI WĄGRY I INNE WADY CERY

Nie wyjeżdżamy!

Cały miesiąc obliczali. Sprawdzili jeszcze raz cyfry.. Plan zamknięcia jednej kopalni i przerzucenia wydobycia na drugą okazał się korzystny.

Połowę robotników będzie można zwolnić z pracy, wydobycie nie spadnie, koszta robocizny obniżą się o połowę. „A nie mówiłem — świetny pomysł!" — stwierdza jeszcze raz dumny z siebie p. dyrektor. — „Panowie, trzeba to szybko i sprawnie przeprowadzić. Im prędzej, tym lepiej. Panowie rozumieją chyba, że teraz będziemy pracowali z zyskiem".

Wezwano Radę Zakładową. Wszyscy radcy— to starzy górnicy; kilku z nich pracowało już przy biciu szybu kopalni. Wymowny kierownik tłomaczy im mądrze i składnie, że... w interesie rentowności przedsiębiorstwa należy kopalnię zamknąć, że rentowność przedsiębiorstwa leży w interesie gospodarki narodowej, w interesie Państwa. P. inżynier wykazuje na mądrze nakreślonym planie straty, wynikające z prowadzenia obu kopalń i niewątpliwe zyski z zamknięcia jednej.

Mądrze mówi kierownik i plan inżyniera jest piekielnie logiczny. Cyfry są cyframi — wykazują przecież niezbicie zyski i straty. Starzy górnicy stoją bezradni. Oni nigdy nie myśleli, że CYFRY mogą być TAK STRASZNIE WAŻNE, że mogą tak nieuchronnie SKAZYWAĆ KOPALNIĘ NA ZAPTONIENIE, a ich samych, po tylu latach pracy, na GŁÓD i PONIEWIERKĘ BEZROBOCIA.

Nie ma co, nie dadzą sami rady. Muszą pomyśleć i przemyśleć z całą załogą.

„Towarzysze, dyrekcja powiedziała, że musi zamknąć naszą kopalnię. Wyliczyli, że się lepiej będzie rentować, gdy nasza kopalnia będzie zatopiona. Powiedzieli, że tego wymaga interes gospodarki i naszego Państwa. My powiedzieliśmy, że tak nie może być. Nie można przecież zmarnować tyle węgla, tyle pracy ludzkiej! Nie można przecież tyle narodu wyrzucić tak bez niczego, po tylu latach pracy, na bezrobocie, na głód, na zatracenie. Powiedzieliśmy im to. Ale oni mają PLANY i WYLICZENIA. Dowodzą, że MUSZĄ, bo tak wypada z WYLICZEŃ!"

Towarzysz Twardy tyle razy już mówił do załogi. Nigdy mu nie przychodziło tak trudno. Dziś słowa były ciężkie. Miał je w sobie i na sobie, w sercu i w mózgu, na barkach i na rękach. Nie chciały przejść przez krtań. Zatykały, dławiły, ubezwładniały ręce ciężarem. Nawet nogi stały się jakieś ołowiano ciężkie. Zmęczył się tymi słowami, które powiedział. A tu tyle przecież jeszcze powiedzieć, tyle wyjaśnić! Załoga czeka. Jest w niej jakaś kamienna cisza i niebezpieczny spokój. Nie, towarzysz Twardy nie może już więcej nic powiedzieć i nic doradzić. „Tyle węgla, tyle pracy, tyle ludu ma iść na zmarnowanie — co wy na to, towarzysze?" — wyrzuca z siebie nadludzkim wysiłkiem ostatnie, najtrudniejsze w życiu słowa. Słowa beznadziejnej rozpaczy i wezwanie do jakiegoś nadludzkiego bohaterstwa w obronie przed zatratą. Tyle węgla, tyle ludzkiej pracy i tyle ludu!

Załoga zamarła w bezradnym wyczekiwaniu. Towarzysz Twardy tyle już lat prowadził ich i doradzał. Zawsze miał jakieś wyjście. Raz dorzadzał rezolucję z protestem, raz delegację do władz, a gdy nie można było inaczej, to i strajk. A dziś już nic nie mówi. A przecież trzeba coś postanowić. W kopalni tyle się napracowali, tyle się namęczyli. Nieraz przeklinali i ciężki los, ciężką podziemną pracę górnika. Złorzeczyli wyzyskowi. Nienawidzili nieraz nawet samą kopalnię. Dziś, kiedy tamci chcą kopalnię zatopić, naraz ją pokochali. Nie wiedzą nawet, jak to się stało, że ta niewdzięczna kopalnia, która tyle lat ssała ich zdrowie, czyhała podstępnie na ich życie, stała się im naraz bardzo bliska, bardzo droga. Każdy chodnik przecież, każdy zaułek to ich praca, pot i trud, a nawet jakże często i krew. Wszystko, wszędzie własnymi pazurami żłobili w twardym kamiennym łonie ziemi. Nie, tak nie może być, aby wszystko ciągle zniszczenie i zagładzie!

Towarzysz Sękaty nigdy nie przemawiał. Teraz, kiedy kopalnia ma być zatopiona, stało się z nie coś dziwnego. Zaczął gwałtownie wymachiwać rękami, jakby się dusił. Cofał się i wpierał w ziemię, jakby chciał zatrzymać resztę siły utrzymać jakiś ogromnie ciężki przedmiot, który niewidzialny, lecz straszliwie groźny, dla wszystkich lawinę. Wreszcie wyprostował się, otarł kanciastą dłonią spocony na czole pot, uspokoił się. Powoli zaczął majstrować około lampy przez 30 lat. Jeno spokój, z jakim to robił, był przesadnie nierówny, urywany, nerwowy. Skończył majstrowanie. Popatrzył twardo, wbrew zwieszonej, prosto w oczy załodze. Wielka była cisza. Takiego Sękatego załoga nie widziała jeszcze nigdy. Trzeba widać tego, by towarzysz Sękaty coś uparcie chce postanowić. Męczy się bardzo, ale nie ustąpi. Nareszcie! Postanowił!

„Towarzysze! tak nie może być, tyle węgla, tyle pracy, tyle bogactwa — i nas, i nasze kobiety, i nasze dzieci chcą zatracić. Tak nie może. ZJEŻDŻAMY! ZOSTANIEMY TAM. NIE USTĄPIMY. Oni muszą zmienić cyfry i plany. A jak nie zmienią, zginiemy tam na dole razem z naszą kopalnią".

To była pierwsza, a może i ostatnia mowa towarzysza Sękatego. Ruszył powolnym krokiem w stronę szybu zjazdowego, a za nim wszyscy — cała milcząca niezłomnym postanowieniem załoga.

Zjadą wszyscy. Cyfrom i planom przeciwstawia DOBROWOLNE, UPARTE SKAZANIE SIĘ NA GŁÓD. Może ta jedyna broń, jaką posiadają oni—ludzie podziemni—WSTRZĄSNIE SUMIENIEM ZBIOROWYM SPOŁECZEŃSTWA, ZWYCIĘŻY CYFRY, URATUJE KOPALNIĘ i ICH WŁASNE PRAWO DO PRACY?.. I zacięli ten straszliwy pojedynek z logiką cyfr mądrych inżynierów, kapitalistów, których nigdy nie widzieli; widzieli jeno, że są gdzieś tam w Berlinie, Londynie, Paryżu i Warszawie. Kapitalistyczna prasa pisała dużo i obszernie, że... to nieszczęśliwcy, którzy nie rozumieją konieczności unieruchomienia kopalń, że dali się namówić do „szalonego czynu" przez „złych doradców", „szkodliwych wywrotowców". Oczywiście, że...tak nie można, bo to „anarchia, łamanie prawa i naruszanie ładu społecznego". A oni, obrastające brudem i błotem, duszeni zgniłym powietrzem, ośleplani oparami, upierali się ciągle: „NIE WYJEDZIEMY — URATUJEMY — MUSIMY URATOWAĆ KOPALNIĘ LUB STANIE SIĘ ONA NASZĄ MASOWĄ MOGIŁĄ".

O żon, od dzieci, od towarzyszy ze świata nie przyjmowali wiadomości. Pa co się męczyć jeszcze męką najdroższych? Przecież i tak postanowienia nie zmienią. Chyba, że Związek załatwi i dyrektor podpisze, że KOPALNIA NIE BĘDZIE ZASTAWIONA. Najgorsze były te pierwsze dni. I głód dokuczał i brud wgryzał się w ciało, a zgniłe powietrze targało płuca suchym, dokuczliwym kaszlem. Tęsknota do słońca, do dzieci, do żon — tęsknota do życia skowyczała uparcie w duszy.

Teraz już to wszystko minęło. Ciało zatraciło uczucie, umysł otępiał męką. Uleciały wszystkie uczucia, wszystkie myśli, poza jedną, jedyną: „WYJEDZIEMY, GDY USTĄPIĄ, GDY ZAŁATWIĄ ZE ZWIĄZKIEM, GDY PODPISZĄ..."

Nareszcie dyrekcja USTĄPIŁA! Szalona, uparta myśl robotników, zrodzona w godzinie wielkiej grozy po to, aby logice cyfr kapitalistów przeciwstawić WOLĘ ŻYCIA LUB ŚMIERCI — odniosła triumf. Nie byli już ludźmi, jeno ludźmi umierającymi. Długo tłomaczył im towarzysz, sekretarz Związku, że ich męka już się skończyła. Zdawało im się, że zaczęli żyć w innym życiu, ale to było kiedyś w innym życiu, dawno — tak bardzo dawno. Było to kiedyś na tamtym innym świecie, gdzie świeciło słońce, bawiły się w południe dzieci, uśmiechały się i zrzędziły ich żony. Długo, długo próbowali zrozumieć. Wreszcie pojęli. Ale nawet nie cieszyli się. Nie mieli już sił na żaden, nawet na radosny wysiłek. Zmęczone ciała i dusze nie były już zdolne do żadnej reakcji. Tak samo, jak milcząco zjechali w głąb czarnej czeluści na śmierć, aby OBRONIĆ SWOJĄ KOPALNIĘ PRZED ZAGŁADĄ, wyjeżdżali w milczeniu jako ZWYCIĘZCY.

Wielu nie zniosło świeżego powietrza. Niektórych trzeba było odwieźć, zamiast do domu — do szpitala. Zachorował i towarzysz Sękata. Za stary był. Przy tym na dole ciągle pilnował kopalni. Łaził po ciemnych chodnikach, zaglądał wszędzie, opukiwał, aby się — jak mówił — nie nic stało. Tłumaczył towarzyszom, że honor strajkujących wymaga, by wszystko było w porządku.

Teraz już nie będzie mógł więcej pracować — medytuje spokojnie. Ale to nic. Wyjdzie ze szpitala i każdego rana, jak zawsze, jak przez trzydzieści siedem lat, będzie chodził z towarzyszami, niby do pracy. Z przed portierni zawróci i będzie czekał na wyjazd, ot tam — na ławeczce. Niech towarzysze widzą, że on tu — choć dziadyga - emeryt — ale coś znaczy; że ciągle pilnuje, aby znowu nie zechcieli zatopić... O, teraz on już wie, że cyfry nic nie znaczą, że WSZYSTKO ZNACZY. I WSZYSTKO ZMOŻE GÓRNICZY NARÓD. Trzeba jeno UPARCIE, trzeba jeno trzymać się RAZEM. Teraz to przecie kopalnia już tylko tak na niby należy do kapitału; NAPRAWDĘ STAŁA SIĘ KOPALNIA ROBOTNIKÓW. ONI JĄ URATOWALI PRZED ZAGŁADĄ, NAMĘCZYLI SIĘ, ALE URATOWALI.

Dobrze by to było powiedzieć wszystkim robotnikom — i tym z innych kopalń i tym z hut i fabryk— myśli Sękaty. Jakby się zebrali tak w gromadę i uparli się, ŻE NIE CYFRY, ALE KOPALNIE, HUTY, FABRYKI, ZIEMIA I LUDZIE SĄ WAŻNIEJSI, TOBY W POLSCE BYŁO INACZEJ!

JAN STAŃCZYK.

Ostrzeliwanie Madrytu

Havas donosi z Madrytu: W piątek popołudniu Madryt ponownie był ostrzeliwany przez artylerię powstańczą. Pociski padały w różnych dzielnicach miasta, pociągając za sobą wiele ofiar. Baterie rządowe odpowiedziały ogniem. Ilość ofiar ludzkich obliczają na 4 zabitych i 30 rannych.

Rebelianci spiskują

PARYŻ (PAT.. Havas donosi z Madrytu: W jednym z hoteli wykryto radiostację nadawczą, a tak że pewną ilość broni i materiałów wybuchowych. Lokator oświadczył, iż zamierzał założyć muzeum wojskowe. Aresztowano go wraz z trzema jego krewnymi.

Komisarz bezpieczeństwa komunikuje, że w Alcala de Henares wykryto organizację powstańczą, która zamierzała zwolnić więźniów politycznych. Dokonano 10 aresztowań.

Anglia chce doprowadzić do zawieszenia broni

LONDYN. (PAT). W dyplomatycznych kołach angielskich oznajmiają, iż przedstawiciele W. Brytanii w głównych krajach, należących do komitetu nieinterwencji, otrzymali instrukcję zwrócenia się do Rządów, przy których są akredytowani w sprawie zasięgnięcia opinii co do możliwości demarche u Rządów Walencji i w Salamance w celu zapewnienia zawieszenia broni, co pozwoliłoby i ułatwiło wycofanie obcych ochotników z Hiszpanii.

LONDYN. (PAT). Rzeczoznawcy komitetu nieinterwencji obradowali nad zagadnieniem ewakuacji ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii. Ambasadorowie W. Brytanii w poszczególnych krajach mają przedłożyć swe poglądy w sprawie możliwości zawieszenia broni, podczas którego ochotnicy mogliby być wycofani. Podczas obrad rzeczoznawców poprzestano na zbadaniu możliwości rozwiązania tego nadzwyczaj trudnego zagadnienia. Rzeczoznawcy mają ewentualnie przygotować raport dla komitetu nieinterwencji.

Czy Mussolini wycofuje się?

LONDYN (PAT.). Dzienniki londyńskie donoszą: Jakoby Mussolini zamierzał wycofać wojska włoskie z Hiszpanii, skutkiem czego gen. Franco wysłać miał swą główną podporę finansową, milionera Juan Marcha wraz z księciem Alba do Rzymu, celem domagania się od Mussoliniego, aby wojsk swych nie wycofywał i nie odmawiał udzielanej dotąd pomocy. Według pogłosek tych w wypadku, gdyby Mussolini istotnie nakazał wycofanie wojsk włoskich, gen. Franco ustąpiłby ze swego stanowiska przywódcy hiszpańskiego ruchu „narodowego".

PLON PIERWSZEJ DEKADY

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej dały obfity plon w postaci licznych dużych wygranych.

W okresie tym padły dwie wygrane po 75.000 złotych, na numery: 72737 w Przemyślu i 84967 w Łodzi. Właścicielami poszczególnych ćwiartek tych losów byli robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele i urzędnicy.

Po 50.000 złotych wygrało ogółem pięć numerów, mianowicie: 103949, 31656, 39291, 24518 i 172413.

Jedna z ćwiartek tego ostatniego numeru znajdowała się w posiadaniu p. Pelagii Stodolnej z Działdowa.

Z pośród sześciu wygranych po 30.000 złotych wymienimy numer 167810, którego jednej ćwiartki właścicielką jest p. **Władysława Taranówna**, pracownica domowa przy ul. Sienkiewicza 1 m. 26 w Warszawie.

Że kapryśna bogini Fortuna obdarza sympatią tych, którzy dochowują jej wiary dowodzi wypadek następujący:

Pan Józef Porwoł, syn rolnika z powiatu rybnickiego na Śląsku Górnym przybył do **Warszawy** w poszukiwaniu pracy. Dziesięciohektarowe gospodarstwo nie mogło bowiem wyżywić licznej rodziny, złożonej z rodziców i dziewięciorga dzieci — pięciu córek i czterech synów.

Przybywszy do stolicy p. Porwoł **postąpił sobie bardzo odważnie: oto ze swych szczupłych środków, tak szczupłych, że musiał sprzedać ostatnie ubranie, kupił cały los do pierwszej klasy bieżącej Loterii.** Z wielkim wysiłkiem zdołał dobrnąć do czwartej klasy i oto w dziewiątym dniu ciągnienia na jego los nr. 63475 padła wygrana 10.000 złotych. Czym jest ta suma dla p. Porwoła najlepiej zrozumieją ci, którzy tak jak on nie posiadają stałej pracy i żyć muszą z dorywczych zarobków.

Pan Porwoł zamierza z wygranych pieniędzy spłacić swoje rodeństwo i objąć gospodarstwo na siebie.

W dniu 31 b. m. odbędzie się losowanie głównej wygranej w wysokości miliona złotych. Przebig ciągnienia transmitowany będzie przez radio.

Poza tym w kole pozostały jeszcze wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy złotych, oraz wiele innych.

Kronika bielsko-bialska

Wyzysk na cegielni w Komorowicach

Nasza Podmiejska wioska ma nieco przemysłu, jak: młyn parowy p. Dobii i cegielnię p. Oswalda Rosta. Na tej to cegielni przez szereg lat panował nieopisany wyzysk, a gdy robotnicy w 1936 roku założyli klasową organizację dla obrony swych interesów, nie spodobało się to p. Rostowi. Przed solidarnością robotników musiał jednak ustąpić i uznać organizację i jej delegatów.

Z wiosną b. r., kiedy przyszło do przyjmowania robotników, p. Rost postanowił nie przyjąć do pracy dwuch najdzielniejszych delegatów, aby tym sposobem móc wyzyskiwać personel tak, jak przed rokiem 1936.

Natychmiastowa walka strajkowa zatrudnionych w obronie delegatów dowiodła, że solidarność robotników jest zupełna.

Wiele się pisze o zwalczaniu bezrobocia. Na przykładzie tej cegielni można stwierdzić, że istotnie większa ilość robotników mogłaby być zatrudniona, gdyby przestrzegało się ustawy o czasie pracy.

Pracuje się tam w piecach po 14 i 16 godzin na dobę (!)

Inspektor Pracy wobec nawału zajęć, jest bezsilny. Kary są zbyt małe, aby mogły zniechęcić wyzyskiwacza do przekraczania ustawodawstwa robotniczego. Większa kontrola i energiczne działanie inspektorów mogłyby przyczynić się do zmniejszenie klęski bezrobocia.

KOLONIE WYPOCZYNKOWE I TURYSTYCZNE ROB. TOW. TUR. „PRZYJACIELE PRZYRODY".

W bieżącym sezonie letnim R. T. T. przystępuje do uruchomienia kolonii urlopowych dla robotników o charakterze wypoczynkowym i turystycznym.

Kolonie te R. T. T. zamierza zorganizować: nad morzem, jeziorami augustowskimi, w okolicach Zakopanego i w Rafajłowej (Beskid wschodni).

Organizacje robotnicze zechcą zgłaszać się po informacje w piątki godz. 19—21 Warszawa — **Żoliborz ul. Krasińskiego 10 m. 81.**

Reforma prawa wyborczego

TOKIO. (PAT). Prasa japońska donosi o rządowym projekcie reformy wyborczej, przewidującej: 1) zmniejszenie liczby posłów, 2) rozszerzenie okręgów, 3) wprowadzenie przedstawicielstwa proporcjonalnego, 4) obniżenie wieku wyborców, 5) przedłużenie kampanii wyborczej i 6) wzmocnienie kontroli władz.

Rewolucja w Armii Zbawienia

LONDYN (PAT.). Olbrzymią sensację w kołach sekciarskich Anglii wywołało nagłe usunięcie ze stanowiska szefa sztabu Armii Zbawienia komisarza Mappa. Mapp liczy lat 67 i w szeregach Armii Zbawienia znajduje się od 17 roku życia. Doszedł on do niezwykle wpływowego stanowiska szefa sztabu, na którym kierował całą centralną działalnością odministracyjną Armii Zbawienia, mając do dyspozycji przeszło 26 tys. oficerów, czynnych w 15 tys. ośrodkach. Przyczyny tej nagłej dymisji nie są jeszcze znane, ale ponieważ o usunięciu Mappa zdecydował specjalny trybunał dyscyplinarny, złożony z najwyżej postawionych członków Armii Zbawienia, istnieje przypuszczenie, że w grę wchodzą momenty natury prywatnej, rzucające niekorzystne światło na charakter Mappa.

Cichy ślub ks. Windsoru

LONDYN (PAT.). „Daily Express" podaje za prasą amerykańską, że na króla Jerzego VI-go wywarty został ze strony gabinetu brytyjskiego nacisk, aby członkowie rodziny królewskiej, ani też nikt z członków Rządu nie uczestniczyli w uroczystości zaślubienia przez ks. Windsoru pani Simpson. „Daily Express" twierdzi dalej za prasą amerykańską, że zarówno brat króla ks. Kentu, jak i siostra ks. Mary, wyrazili pragnienie udania się na uroczystości zaślubin do Francji. Również min. wojny Duff Cooper, który jest osobistym przyjacielem ks. Windsoru, zamierzał wyjechać na uroczystości ślubne. Interwencja gabinetu miała — zdaniem dziennika — temu przeszkodzić i wobec tego na ślubie b. króla Anglii obecni będą tylko osoby z jego najbliższego otoczenia.

Sytuacja w Palestynie

W dalszym ciągu zdarzają się w Palestynie odosobnione zamachy. Ostatnio doszło w Jerozolimie do bójki pomiędzy 2 Żydami a 2 Arabami. Żydzi zranili śmiertelnie z rewolwerów swych przeciwników. W Jenin nieznani osobnicy napadli na oficera policji, który zdołał się uratować.

Józef Henryk Kłosowicz

W dniu 21 maja 1937 r. zmarł członek Stowarz. b. Więźniów Politycznych tow. Józef Henryk Kłosowicz ur. w Kielcach w 1852 roku.

Od 1878 r. pracując jako kowal w Warsztatach Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej, zostaje wprowadzony przez Józefa Szmausa do Koła Socjalistycznego prowadzonego przez Henryka Dalębę.

W 1882 r. Kłosowicz staje na czele głośnego strajku w warsztatach kolei W. W., wymierzając karę naczelnemu dyrektorowi Aldorferowi. Aresztowanego Kłosowicza generał żandermerii Frydryks zwalnia, na skutek bojowej postawy strajkujących robotników.

Prasa mieszczańska na czele z „Kurierem Warszawskim" wystąpiła przeciw Kłosowiczowi, którego w sądzie bronił adw. Nowodworski.

Kłosowicz, bojkotowany przez większe przedsiębiorstwa, zmuszony jest do pracy w małych warsztatach. W tym czasie Kłosowicz pracuje w Socjal - Rewolucyjnej Partii „Proletariat" jako kolporter wydawnictw, za co zostaje aresztowany i odsiaduje pod śledztwem w X pawilonie 11 mies. Po zwolnieniu ukrywa się na prowincji, prowadząc nadal socjalistyczną propagandę.

W 1905 r. Kłosowicz, pracując na terenie Zakładów Ostrowieckich, zostaje aresztowany i posądzony o zabójstwo starszego strażnika. Aresztowany w tej sprawie syn Kłosowicza otrzymuje 6 lat więzienia. Ojca zwolniono, lecz wkrótce zostaje on ponownie aresztowany i oskarżony o zabójstwo strażnika w Wierzbniku. Zwolniony z charakterystycznym pożegnaniem „jesteś wolny, lecz nie poszukuj winnych". Kłosowicza, liczącego lat 53, aresztują wkrótce i osadzają w Opatowie pod zarzutem organizowania wieców w Starachowicach.

Zwolniony, nadal pracuje dla idei Niepodległości i Socjalizmu, krocząc pod Czerwonym Sztandarem do ostatnich chwil Swego życia.

Cześć pamięci Zmarłego!

Z Przemyśla

Święto ludowe

Po raz pierwszy odbyło się w Przemyślu święto ludowe. Już w godzinach rannych przybyli z powiatu przemyskiego chłopi ze sztandarami.

Po nabożeństwie uformował się pochód, liczący ponad 2000 osób. W pochodzie chłopi udali się na wiec, który odbył się na boisku, „Sokoła". Zgromadzenie zagaił ob. Głowacz, poczem przemówili ob. Haider i im. PPS. tow. Beluch. Przemówienie przedstawicieli robotników przyjęli chłopi z entuzjazmem. Zgromadzenie ludowe zakończono odśpiewaniem „Gdy naród do boju" i „Czerwonym Sztandarem".

Manifestacja ludowa wywarła w mieście wielkie wrażenie i pogłębiła wspólny front Stronnictwa Ludowego i P. P. S.

Robotnicy tartaczni walczą

Robotnicy, zatrudnieni w tartaku Goligera byli w niesłychany wprost sposób wyzyskiwani. Praca trwała 10 i więcej godzin dziennie, wynagrodzenie zaś było bardzo niskie.

Celem zmiany tych stosunków, wystąpili robotnicy, zorganizowani w klasowym związku zawodowym z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej. Wskutek opornego stanowiska pracodawcy, który nie chciał przyjąć postulatów robotników, zastrajkowała cała załoga tartaczna, pozostając na terenie warsztatu pracy.

Pracę porzuciło 60 robotników.

Pokwitowania

DLA OFIAR WYPADKÓW W BRZEŚCIU N/B.

Maria Ossowska Zł. 5. Edward Grabowski Zł. 20. Lucja i Bolesław Konorscy Zł. 20. Ludwik Krzywicki Zł. 20. K. Wojciechowski Zł. 2. Uczniowie Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w Warszawie Zł. 3.



Proces o Myślenice

W piątek w dalszym ciągu zeznają obałamuceni przez Doboszyńskiego i agitację ONR. uczestnicy pochodu na Myślenice.

Wszyscy przyznają się do udziału w pochodzie, ale nie przyznają się do strzelania lub demolowania sklepów.

Ponieważ zeznania w sądzie są często sprzeczne z zeznaniami w śledztwie, niemal przy każdym świadku odczytuje się jego pierwotne zeznania.

Adw. Pozowski zgłosił w imieniu 16 oskarż. prośbę o zwolnienie ich z więzienia. Po przemówieniu prokuratora sąd prośby tej nie uwzględnił.

Osk. Syrek na pytanie obrony co skłoniło go do pójścia za Doboszyńskim, odpowiada, iż był przekonania, że należy podnieść oświatę w narodzie i wpoić pewne przekonania.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR ZNISZCZYŁ OSIEM ZAGRÓD.

We wsi Sokolniki, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Wład. Wójcika, wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiedztwo i zniszczył osiem zagród. Straty wynoszą około 40.000 zł.

HARCE PIORUNÓW.

W czasie ostatniej burzy w bydgoskim, jeden z gromów uderzył w stodołę rolnika Klimka w **Wiekowcu,** wzniecając pożar budynku, który spłonął doszczętnie. Piorun uderzył w czasie burzy w dom wdowy Ryżek w **Cekcynie,** pow. tucholskiego, rażąc bardzo ciężko właścicielkę domu, oraz oślepiając dwoje jej dzieci, którym grozi częściowo utrata wzroku. Poza tym piorun uszkodził w mieszkaniu wiszące na ścianie przedmioty. Stan Ryżkowej jest bardzo ciężki.

ECHA SPRZENIEWIERZENIA

W procesie przeciw Salomei Fudzińskiej, wdowie po zmarłym kasjerze sądu Grodzkiego w w Bydgoszczy, oskarżonej o to, że za sprzeniewierzone przez męża pieniądze zakupiła dom i biżuterię, przesłuchano świadków.

Świadkowie w ilości około 20 nie wnieśli do sprawy momentów nowych. Współpracownicy Fudzińskiego nie mieli pojęcia o jego nadużyciach i dowiedzieli się o nich dopiero w toku śledztwa.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy, Sąd ogłosił wyrok, skazujący Fudzińską na rok więzienia. Na mocy amnestii darowana została skazanej połowa kary.

Strajk na robotach publicznych w Samborze

Dnia 19.5 1937 r. wybuchł strajk na robotach publicznych w Samborze z powodu faktu, że robotników zredukowano, a tylko część pozostawiono przy pracy. Nie wiadomo, z jakich przyczyn Magistrat zamknął częściowo roboty.

Robotnicy odpowiedzieli strajkiem okupacyjnym, domagając się: 1) Zatrudnienia ponownego wszystkich robotników, bez względu na przynależność związkową; 2) pełnego tygodnia pracy; 3) zastosowania obowiązującego cennika płac, ustalonego przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy; 4) podpisania gwarancji pracy i płacy.

Strajk ma przebieg spokojny.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny „SALUS" JANINY CHMIELEWSKIEJ Moniuszki 7, tel. 3.18.65 WARSZAWA
PORODY — OPERACJE — PORADY
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Nowoczesne komfortowe urządzenie

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

POLSKA PROWADZI W TRÓJMECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ I GRECJĄ.

W piątek rozpoczął się na stadionie olimpijskim w Atenach wobec 20.00 widzów trójmecz lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czechosłocja. Czesi przyjechali dopiero na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu i musieli bez wypoczynku stanąć na bieżni. Polacy mieli znaczną przewagę we wszystkich prawie konkurencjach i po pierwszym dniu prowadzą w trójmeczu, mając 82 punkty, podczas gdy Grecy uzyskali 56 i pół, a Czechosłowacja 46 i pół. Zawody odbyły się podczas szalonego upału. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następujaco:

Na 110 mtr. przez płotki wygrał Grek Mandikas, bijąc o 6 metrów Polaka Niemca.

Na 800 mtr. zwyciężył bezapelacyjnie Kucharski w czasie 1:57,4.

W skoku wzwyż zwyciężył Czech Galanda — 190, przed Hofmanem (Polska).

Na 100 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy Zasłona i Popek. Zasłona miał czas 11,3. Popek przybył o dłoń za nim.

W skoku w dal Polacy zajęli również dwa pierwsze miejsca. Hanke uzyskał 7,11, a Nowak 7,07.

W rzucie oszczepem zwyciężył Lokajski (Polska), osiągając 63,90.

W biegu na 5000 m. wygrał Polak Noji w czasie 15:18,7. Noji wygrał, ale po bardzo ciężkiej walce na finiszu. Bieg ten wywołał olbrzymie podniecenie wśród 20.000 widzów. Dwaj Grecy bowiem prowadzili cały czas i jeszcze na 150 m. przed metą wydawało się, że mają wygrany bieg. Widownia szalała podczas finiszu Noji. Mimo wszelkich wysiłków, finisz Polaka był dla Greków nie do odparcia.

W sztafecie 4 x 100 m. zwyciężyła Grecja w czasie 43 sekundy, 2) Polska 43,5.

Piłka nożna

ZMIANA PRRZEPISÓW W PIŁKARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W czwartek odbyła się w Berlinie konferencja między delegatami Polski, Irlandii i Norwegii w sprawie mistrzostw świata. Delegatem Polski był prezes PZPN, płk. Glabisz. Zebrani zostali niespodziewanie telefonicznie powiadomieni przez FIFA., że podział na grupy został zmieniony i Polska grać będzie albo z Jugosławią albo z Rumunią, przyczym rozegrane będą dwa spotkania i zwycięsca wchodzi do finału, Irlandia i Norwegia pozostają w jednej grupie, a to państwo, które nie będzie grało z Polską, a więc albo Jugosławia albo Rumunia spotka się z Egiptem a zwycięzca następnie z Hiszpanią. O tym, czy przeciwnikiem naszym będą Rumuni, czy Jugosłowianie zadecyduje FIFA w ciągu najbliższych dni.

Zmiana podziału na grupy została wytłomaczona przez sekretarza FIFA warunkami geograficznymi. Płk. Glabisz złożył energiczny protest przeciwko takiemu postawieniu sprawy i zastrzegł sobie ewentualne wycofanie Polski z mistrzostw, zależnie od uchwały pełnego zarządu PZPN.

Tenis

CZTERY ZWYCIĘSTWA I DWIE PORAŻKI POLSKICH TENISISTÓW W PARYŻU

Ze względu na środowy deszc. wszystkie spotkania Polaków zostały przełożone na czwartek. Ponieważ organizatorzy nie mogli ze względów technicznych przełożyć czwartkowe spotkanie na późniejszy termin, polscy tenisiści musieli w ciągu czwartku rozegrać aż sześć ciężkich spotkań. Naogół nasi tenisiści wyszli obronną ręką, odnosząc cztery zwycięstwa i tylko dwie porażki i to z przeciwnikami, z którymi nasi tenisiści stali na zgóry straconej pozycji.

Na pierwszy ogień poszła para Hebda — Tłoczyński. Wyeliminowała ona parę amerykańsko - nowozelandzką Robertson — Coombe 1:6, 8:6, 6:4, 6:4. Popołudniu nasza para rozegrała drugie spotkanie ze świetną parą francuską Borotra — Bernard, przegrywając dopiero po ostrej pięciosetowej walce 7:5, 6:1, 3:6, 1:6, 1:6.

Tarłowski walcząc wraz z Grekiem Staliosem pokonał przed południem parę belgijską Borman — Geelhand 2:6, 6:4, 6:4, 6:4. Wieczorem para polsko - grecka napotkała na reprezentacyjną parę francuską Boussus—Petra, przegrywając 6:0, 6:4, 6:2.

Jędrzejowska odniosła dwa piękne sukcesy. Przed południem, grając w grze podwójnej pań wraz z Angielką Noel, wyeliminowała ona parę Lebailly — Varin 6:2, 6:4. Wieczorem w grze mieszanej Jędrzejowska do spółki z południowo - afrykańczykiem Farquharson'em wyeliminowała parę francuską Herner — Merlin 6:3, 6:3.

Fatum ściga sterowce

Dzieje straszliwych katastrof

Budowę statków napowietrznych typu sterowców rozpoczęto poraz pierwszy w Niemczech. W roku 1896 hrabia Zeppelin razem z inżynierami Koberem i Dürrem założył akcyjne towarzystwo do budowy tych statków z kapitałem zakładowym w wysokości 800.000 marek. W dniu 2 lipca 1900 roku poraz pierwszy odbył swą podróż L. Z. 1. Po trzech udanych pod różach poszedł L. Z. 1. na szmelc. Brakło środków na dalszą eksploatację, na środki techniczne, a zwłaszcza na zakup wodoru do napełniania sterowca.

L. Z. 2. zbudowany w 1905 r. ofiarnością społeczeństwa Wirtenbergii, które urządziło loterię fantową — ulega katastrofie w czasie burzy. W rok później zostaje zbudowany L. Z. 3. Ten odbywa już dłuższe podróże, dokonując lotu ponad jeziorem Bodeńskim. Zachęcona powodzeniem tych lotów, armia niemiecka zamawia dwa sterowce: L. Z. 4. odbywa pierwszy dłuższy lot przez Bazyleę, Strassburg, Wormację do Stutgartu. Tu w chwili zakotwiczania ulegają uszkodzeniu maszyny. Nocą eksplozja niszczy statek. Dar narodowy, zebrany w Niemczech w wysokości 6 milionów marek, umożliwia założenie w r. 1909 w Friedrichshafen nowego towarzystwa akcyjnego budowy statków. Buduje się statek „Schwaben", następnie „L. 2" dla marynarki wojennej Niemiec. Nadchodzi okres wojny. Niemcy budują dużą ilość sterowców, które zjawiają się nad Anglią i Francją. Wiele z nich (przeszło 100) zostaje zniszczonych. Dwa z nich zbudowane tuż po wojnie, małe, doskonale nadające się do podróży pasażerskich, muszą być wydane Francji i Włochom.

Następnie przystępują do budowy statków Anglicy, kopiując je na wzorach niemieckich. Angielski „L. R. 34" pierwszy pokonywa Atlantyk, przebywając dwukrotnie przestrzeń między Anglią a Long Island pod Nowym Jorkiem. Następny, zbudowany w Anglii dla Ameryki, „R. 38", podczas podróży próbnej w sierpniu 1920 roku rozpada się na dwie połowy, grzebiąc załogę. Los sterowców dziwnym fatalizmem przypieczętowują same katastrofy. Zniszczony zostaje następnie „R. 101", zbudowany w Anglii, który latem 1930 roku spłonął w czasie lotu nad Francją, grzebiąc 50 ofiar.

Amerykański „Acron" również płonie od uderzenia pioruna w dniu 4 kwietnia 1936 roku, okrywając ciężką żałobą marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Największe ofiary poniosły Niemcy, których wszystkie pierwsze budowane „Zeppeliny", kończą tragicznie.

Katastrofa sterowca „Hindenburg" jest tym tragiczniejsza, że ofiarą jej padł statek, który miał za sobą 19 udanych przelotów przez Atlantyk, a któremu rokowano pobicie dotychczasowych rekordów w tej dziedzinie, ustalonych przez jego poprzednika, sterowca nazwanego „Hrabia Zeppelin", który do roku 1932 odbył już 290 podróży transatlantyckich, przebywając przestrzeń 560.600 kilometrów z 7.495 pasażerami w 5.369 godzinach.

NAJTAŃSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLIŃSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Wynalazek sprzed 2000 lat

ma zabezpieczyć ludzi przed ogniem

Ostatnia katastrofa sterowca „Hindenburg", w której zginęło 36 osób, w tym znaczna większość wskutek poparzeń, zwróciła uwagę kół fachowych na prowadzone już od dłuższego czasu doświadczenia z azbestem, doskonałym materiałem izolacyjnym, które go zastosowanie znali już Grecy na 2000 lat przed Chrystusem.

W miejscowości Slough w Anglii istnieje od 1933 roku laboratorium doświadczalne, w którym przeprowadzono wiele prób z zastosowaniem ubrań azbestowych przy gaszeniu pożarów, przebywaniu w miejscach objętych ogniem i t. p. Na rozległym polu, otaczającym zakłady doświadczalne w Slough, ustawiono rozbity samolot, który obłożono materiałem łatwopalnym i oblano benzyną. Za chwilę samolot stał w płomieniach. Przy sterze płonącej maszyny siedział pilot w azbestowym ubraniu. Obok samolotu stała grupa obserwatorów, jeden z nich miał stoper. Po pewnym czasie do pilota siedzącego w kabinie ogarniętej ze wszystkich stron płomieniami, podszedł jeden z obserwatorów i pomógł mu wysiąść. Pilot swobodnie wysiadł. Okazuje się, że pilot siedział w płonącym samolocie dwie minuty i 10 sekund. Azbestowy pancerz zdał w ten sposób wspaniale egzamin wytrzymałości na żar płomieni.

Człowiek nauczył się opanowywać najgroźniejszy żywioł — ogień przy pomocy środka znanego już starożytnym Grekom. Ubrania z azbestu wyrabiane przed kilku laty, rozpadały się pod wpływem gorąca. Dopiero doświadczenia, przeprowadzone w laboratorium w Slough, pozwoliły na odpowiednie spreparowanie materiału, odpornego na działanie normalnie wysokiej temperatury. W laboratorium tym dają zwiedzającemu rękawicę azbestową, przez którą można chwytać rozżarzone do białości żelazo i trzymać w ręku do wystygnięcia.

Zanim osiągnięto te rezultaty, trzeba było przeprowadzić niejedną niebezpieczną próbę. Mógłby o tym coś powiedzieć długoletni pracownik tego laboratorium, Bridgman, który nie jedną ciężką chwilę przeżył w piecu ognistym, wypróbowując skuteczność abzestowego pancerza.

„Rozpoczęliśmy nasze doświadczenia w 1933 roku — opowiada Bridgman. — W pierwszym roku przeprowadziliśmy próby nad udoskonaleniem hełmów i rękawic oraz ubrań azbestowych, używanych przez straż ogniową. Wówczas okazało się, że dotychczasowy sposób preparowania włókna azbestowego jest niedostateczny. W wysokich temperaturach hełmy ochronne i rękawice rozlatywały się, jakby były z popiołu".

Zanim przystąpiono do doświadczeń z płonącymi samolotami, wypróbowano nowe włókno w temperaturze rozpalonego pieca. Na terenie laboratorium zbudowano tunel, który ogrzewano rozgrzanym powietrzem, doprowadzając temperaturę do ciepłoty rozpalonego pieca. Pierwsza próba z dawnym typem włókna azbestowego nie powiodła się. Ubranie ochronne, zrobione z tego włókna, nie zabezpieczało przed skutkiem gorąca. Dopiero po wynalezieniu nowego sposobu preparowania włókna, stanowiącego tajemnicę chemików angielskich, można było swobodnie poruszać się w rozprażonym tunelu. Później odważono się nawet na przebywanie w ogniu. Dotychczas zdołano wytrzymać najdłużej dwie minuty w płonących obiektach. Jest to niedługo, wystarczy jednak w większości wypadków na przeprowadzenie akcji ratowania ludzi. Jak wykazała próba z płonącym samolotem, odpięcie i wyniesienie zemdlonego lotnika, zaopatrzonego w azbestowy mundur ochronny, nie wymagało, przy pewnej sprawności drużyny ratowniczej, nigdy więcej nad dwie minuty czasu.

Tajemnice Waziristanu

Historia zbrojnej rewolty szalonego fakira z Ipi

Peszawar należy bezsprzecznie do najbardziej niespokojnych zakątków świata. Historia tego miasta, położonego na przełęczy łączącej Indie z Afganistanem i posiadającego stąd ważne znaczenie handlowe jako centralne targowisko i punkt przeładunkowy dla karawan z wyżyn centralnej Azji zdążających do Indyj, utkana jest z napadów, mordów i zawieruch politycznych.

W mieście tym urodził się syn ubogiego wytwórcy mat słomianych i łykowych, Ali Naggar, bohater ostatnich wydarzeń, tak żywo niepokojących władze angielskie w Indiach. Rosły, krzepki chłopak, przeznaczony został przez ojca do ciężkiej roboty kulisa. Codziennie młodego Ali Naggara widzieć było można zgiętego pod przygniatającym ciężarem pakunków, a wieczorem niestrudzony chłopak brał udział w najdzikszych zabawach swych rówieśników, wśród których miał mir niepospolity dla śmiałości swych pomysłów i odwagi w ich wykonaniu.

Praca i zabawa oraz śmiałe wyprawy górskie nie wyczerpywały skali zainteresowań młodego Naggara, który po ojcu odziedziczył skłonność do zastanawiania się i analizy otaczających go i rozgrywających się dokoła zjawisk. A wielkich wydarzeń nie brakło w ciągu jego młodzieńczego żywota. Europa pogrążona była w krwawym chaosie wojennym, którego echa docierały do Peszawaru i dalej w głąb Indii. Na wieść o sprzymierzeniu się Turcji z Niemcami i ogłoszeniu świętej wojny, wśród górskich plemion zamieszkujących Waziristan zaczął się ferment, który w 1917 r. doprowadził, nie bez udziału agentów Niemiec, do wybuchu powstania. Stłumione przez graniczne garnizony angielskie, powstanie przeszło w stan podziemnego wrzenia, który w 1919 i 1920 r. wyładował się w 600 zbrojnych napadach na posterunki angielskie i urzędników administracji angielskiej, przy czym zabito 298 obywateli angielskich, 392 raniono, a 463 uprowadzono.

Peszawar, leżące prawie w centrum okręgu objętego wrzeniem, było często świadkiem nocnych wypraw górali, którzy w dzień w charakterze kupujących przybywali do miasta na przeszpiegi. W czasie tych wypraw uprowadzono kilku urzędników angielskich, których ujęcie postanowione zostało przez „dżirga", czyli zgromadzenie szczepu.

W roku 1920 powstał wśród mahometańskiej ludności pogranicza indyjsko - afgańskiego nowy ruch w obronie kalifatu i pokonanej Turcji. Zwolennicy tego ruchu głosili hasło masowej emigracji ludności mahometańskiej pogranicza i Afganistanu.

Od czasów słynnej ucieczki Proroka z Mekki do Medyny ludność muzułmańska często uciekała się do tej niezwykłej formy protestu przeciwko rozstrzygnięciom politycznym. Po opanowaniu Algieru przez Francję, dziesiątki tysięcy tamtejszych muzułmanów przeniosło się do Turcji; po zawładnięciu Kaukazu przez Rosję wyznawcy islamu urządzili swą „hedżrę", masową emigrację, również do pogranicznych obszarów Turcji. W 1920 r. tysiące mahometan zamieszkałych w okręgu Peszawar sprzedało swe nieruchomości i przeniosło się do Afganistanu. Ali Naggar przenosił nędzne ruchome mienie swych współwyznawców, którzy tłumami olbrzymimi ściągali do Peszawaru ,poprzez przełęcze Khaiber, na drugą stronę granicy. „Gdy przeniosę ostatniego pielgrzyma — mawiał — zabiorą swój tłomok, najlżejszy ze wszystkich, i pójdę za innymi do Afganistanu". Powziętego zamiaru przejścia na stronę afgańską jednak nie wykonał. Zatrzymał go na miejscu zwrotny prąd emigracyjnej fali, która nie znalazłszy w nowej ojczyźnie warunków bytowania powracała do Waziristanu.

Ali Naggar, przejęty tragicznym losem swych współwyznawców, poszedł między szczepy górskie, głosząc wszędzie hasło uwolnienia się spod przemocy białych, t. j. Anglików. Wódz i nauczyciel wojowniczych plemion Waziristanu osiedlił się w zapadłej wiosce górskiej Ipi. Coraz liczniejsze szeregi zwolenników gromadziły się dokoła swego wodza, który idąc za wzorami europejskimi ubrał ich w koszulki koloru migdałowego, podkreślając w ten sposób zwartość ideową i organizacyjną bitnych góralskich szczepów. Uzbrojone w nowoczesną broń, która nie bez wiedzy i pomocy agentów sowieckich dostawała się przez Afganistan w ich ręce, oddziały Ali Naggara na małych chyżych konikach przemykały się niepostrzeżenie wśród dzikich urwisk górskich, dzięki specjalnemu umundurowaniu, zlewając się z tłem krajobrazu, napadały znienacka na posterunki angielskie. Szalony fakir z Ipi, mając za sobą karne i bitne oddziały, złożone przeważnie z młodzieży, wypowiedział, i znowu podobno nie bez poduszczenia ze strony pewnego mocarstwa zainteresowanego w osłabieniu wpływów angielskich w Indiach — wojnę panowaniu Anglików, stawiając sobie za cel utworzenie wolnego państwa, w którego granicach znalazłyby się wszystwie plemiona Waziristanu.

Urlop i wakacje mile spędzisz
Z DOSKONAŁYM POLSKIM APARATEM FOTOGRAFICZNYM KORONA 18.75

Samoloty przewiozły... miasto

Kanada może poszczycić się całym miastem, przewiezionym... aeroplanami. Miasteczkiem tym jest osada górnicza nad jeziorem Favorable Lake ont. W tej miejscowości odkryto bogate w złoto pokłady, tymczasem nie dochodzi tam kolej i nie ma komunikacji wodnej. To też jedynym sposobem przewiezienia całego urządzenia kopalń (maszyn, motorów Diesla, motorów parowych, kominów 60-stopowych itd.), oraz wszystkiego co potrzebne ludziom, którzy chcieli się tam osiedlić, były aeroplany, które po szeregu lotów po 150 mil, dokonały tego dzieła. Obecnie kontynuują pracę, dowożąc żywność, pocztę i nowych ludzi.

Oko, które widzi... temperaturę!

W wielkich hutach żelaznych w celu określenia temperatury stopów — istniał tylko jeden sposób — mianowicie wskazówką był kolor stopionego żelaza. Jednakże nawet najwytrawniejsi majstrzy popełniali nieraz omyłki, które w rezultacie, przy zastyganiu masy miały wpływ na odporność stopu.

Pewien inżynier angielski wpadł na pomysł zastosowania soczewki foto-elektrycznej dla użytku hut. Skonstruował on więc aparat, który „widzi" kolor stopu i który po pierwszej próbie gradacji, przekazuje ów kolor w stopniach temperatury odpowiednio obliczonych. Proces obserwowania temperatury i notowania jej odbywa się w ciągu pół minuty, a następnie aparat jest gotów do pracy przy następnym stopie.

Przed otwarciem Wystawy Paryskiej



JEDEN Z NAJŁADNIEJSZYCH PLACÓW PARYŻA LA CONCORDE, GRANICZĄCY Z TERENAMI WYSTAWY, ZOSTAŁ SPECJALNIE UDEKOROWANY NA CZAS WYSTAWY.

Przed otwarciem wystawy Paryskiej



BUDOWA OLBRZYMIEGO PLANETARIUM, KTÓRE BĘDZIE JEDNYM Z CUDÓW WYSTAWY PARYSKIEJ. W PLANETARIUM — JAK JUŻ PISALIŚMY — BĘDZIEMOŻNA ODBYĆ LOT W NIERUCHOMYM SAMOLOCIE I ODBYĆ „PODRÓŻ NA KSIĘŻYC" W SPECJALNEJ RAKIECIE. DZIĘKI PEWNYM TRICKOM ZŁUDZENIE „PODRÓŻY NA KSIĘŻYC" BĘDZIE ZUPEŁNE.

RADIO WARSZAWSKIE

NIEDZIELA, 23 maja

8.08 Pieśń. 8.03 Audycja dla wsi. ,.50 Dzien. por. 9.00 Głosy Ziemi Kościańskiej — (przez Poznań). 11.00 Ze świata czarów (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek muz. Wyk.: Łódzka ork. filharm. pod dyr. T. Rydera i St. Pawlikowska — fortepian. 14.00 Regionalna transmisja z Racotu (przez Poznań). 14,30 „Na swojską nutę" — ork. mandol. „Hejnał" pod dyr. A. Eplera (ze Lwowa). 15.15 Ł. Kamieński: Wesele kujawskie op. 20 na chór żeński z tow. fortepianu (z Torunia). 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Comedian harmonists — śpiewają (płyty). 16.25 Fragment słuchow. ze sztuki „Madame Sans — Gêne" W. Sardou (ze Lwowa". 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Z mojego warsztatu — szkic literacki St. Miłaszewskiego. 19.15 Program. 19.20 Słynni dyrygenci" — Lorenzo Molajoli i Mediolańska Ork. Symf. (płyty). 20.15 Transm. z Krakowa fragm. ligowych meczów piłkarskich „Garbarnia" — „Ruch" i „Cracovia" — „Warta". 20.30 Wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Nitouche z Bocianowic" — lekka komedia muz. 21.30 Robert Schumann: Kreisleriana — w wyk. A. Hermelina (fortepian). 22.00 Koncert muz. lekkiej w wyk. Wileńskiej Ork. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 23.05 (Warsz. II) Muz. tan. (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 24 maja.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Parę informacji. 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert chóru męskiego „Echo" pod dyr. A. Röslera w Bydgoszczy. 12.30 Od warsztatu do warsztatu — (ze Lwowa). 12.50 Dzien. połud. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert solistek (płyty). 15.55 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Impresje wschodnie (płyty). 17.00 Warszawa współczesna — odczyt — wygł. prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński. 17.15 Koncert z Wystawy Radiowej w Katowicach w wyk. ork. wojsk. pod dyr. K. Kanasia. 17.45 Najnowsze zdobycze medycyny — odczyt — wygł. dr. T. Pawlikowski. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Uwertury operetkowe (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Organizacja bezpieczeństwa pracy — pog. wygł. E. Szczurowski. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 Muz. salonowa i tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.15 Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Wojny Trojańskiej nie będzie — frag. słuchow. ze sztuki J. Giradoux w oprac. i przekł. J. Lechonia. Reż. A. Bohdziewicza. 21.30 Recital śpiewaczy Ady Sari. Akomp. prof. L. Urstein. 22.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i S. Krajkemana—skrzypce.

WARSZAWA II.

13.10 Muz. rozrywkowa (płyty). 14.00 Wiad. z życia stolicy. 14.10 Wirtuozi węgierscy (płyty). 23.05 Muz. tan. z kaw. „Cafe-Club" w Warszawie.





DETEKTOR na GŁOŚNIK bez prądu, akum. i bat. Cena zł. 45.
Schemat i opis budowy zł. 1.25 (prowincja przek. poczt.)
Zakłady Radiotechniczne „DEZET" — Z. DĄBROWSKI, Warszawa, Nowy Świat 21 m. 27

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 39702

10.000 zł.: 96103 170772

5.000 zł.: 16593 93029 163608 166903 173761

2.000 zł.: 13841 14305 20430 42285 67149 84240 107155 107272 111427 117443 151719 152751 168323 173093 170656

1.000 zł.: 34076 41658 44534 49615 69897 70567 70699 79004 86998 98056 98520 108919 131071 138706 146747 153154 165689 167231 185364 190663 194073

Wygrane po 500 zł.

76 158 222 50 345 674 79 752 61 550 1020 244 310 23 473 674 97 868 2068 179 97 391 94 731 49 885 3116 223 50 466 521 609 16 85 96 795 993 4056 134 259 350 508 50 713 895 5116 472 633 825 6081 172 49 219 305 404 537 686 744 58 58 807 54 7041 183 63 271 310 451 56 71 512 781 877 8229 396 499 760 73 859 9003 34 50 128 46 563 643 66 880 997.

10230 54 336 90 500 690 876 11071 72 77 194 609 793 901 11 64 12148 73 288 348 630 54 58 702 13001 121 46 366 405 66 640 752 68 14070 78 124 49 240 380 536 89 711 855 909 15047 195 470 657 703 872 979 16269 96 439 938 91 17039 96 165 89 399 457 86 18021 196 223 648 44 55 729 864 99 19078 291 360 473 90 662 705.

20049 195 99 276 349 78 403 82 538 48 707 41 62 897 21162 70 220 89 396 941 96 22075 461 542 56 639 981 85 23073 273 301 411 77 584 681 781 97 859 927 24378 467 648 75 793 25146 204 327 486 835 902 26130 243 90 418 510 717 60 816 73 909 27000 216 560 628 779 802 14 993 28091 142 218 508 717 811 51 81 906 29188 411 582 98 644 826 30110 253 94 707 26 78 985 31103 41 374 565 603 71 823 32336 440 608 61 759 858 72 81 953 92 33066 165 297 342 78 461 665 700 2 34085 220 82 333 80 733 81 948 35005 42 700 44 811 27 57 907 36214 729 88 837 949 36 37023 57 278 310 542 47 967.

38099 306 592 764 74 39163 267 329 462 544 83 40163 290 380 419 22 30 731 38 41051 273 325 461 529 32 42151 307 468 90 200 21 702 43055 76 117 62 80 395 455 545 80 629 44044 194 331 532 35 611 12 701 64 78 45054 85 244 51 373 574 646 747 46328 81 749 78 47127 293 370 509 17 48059 321 465 505 49420 60 61 588 871 50015 61 162 240 95 370 470 507 78 800 89 51053 67 316 47 582 760 62 800 53 74 52165 307 68 412 686 798 816 70 53076 342 911 54051 88 92 373 473 562 603 90 99 746 849 90 965 55636 920 56109 37 283 304 507 41 48 749 925 50 57029 340 488 614 851 901 56 58066 80 583 59129 31 98 520 609 896 923 60017 34 119 24 252 399 480 604 768 76 61054 67 87 135 287 509 65 724 46 802 92 938 44 62007 65 103 26 58 82 84 297 699 702 80071 927 30 63057 227 377 455 86 601 15 812 953 90 64596 751 80 800 12 65257 64 397 657 727 45 953 97 66015 51 239 308 449 712 68 96 67009 30 46 78 384 751 873 922 68084 132 391 422 764 946 69085 222 352 554 602 706 31 48 938 70042 172 73 213 322 414 501 83 99 569 66 848 937 71070 265 320 556 73 668 794 929 72147 98 213 24 401 81 504 806 11 964 68 71 73067 190 441 595 602 700 914 74254 376 485 687 840 954 67 75009 68 118 65 320 706 16 884 76180 292 392 706 862 931 64 77043 104 89 265 371 413 753 80094 76233 303 14 605 79004 80 97 215 66 588 662 711 25 843 69

80039 64 90 373 88 97 446 534 45 83 994 81069 96 150 508 650 811 28 48 909 69 75 82017 39 79 140 246 76 348 498 532 699 756 950 83169 348 468 85 504 653 77 91 737 84395 453 509 807 85031 124 213 563 609 784 874 87 918 93 86095 394 469 75 656 808 66 945 58 87055 463 565 88069 123 51 86 243 65 522 609 821 61 89061 76 103 94 394 539 739 854 77 991 90049 262 493 527 680 785 91233 399 708 92054 73 223 52 387 470 541 74 670 943 42 53 74 93075 508 25 69 717 79 94470 664 73 752 67 95042 73 206 18 73 544 48 49 627 803 96205 25 40 490 514 58 636 749 885 97159 90 222 352 981 87 98114 493 512 35 67 692 99 899 906 35 99241 55 493 637 66 790 864 940 94 99 100090 105 10 357 543 101178 840 403 902 15 56 58 102237 51 303 421 698 103010 107 47 362 426 636 76 821 104420 548 727 87 862 942 105046 180 299 313 631 106057 64 150 76 358 431 60 680 781 107234 62 332 561 72 786 858 87 911 43 94 108006 20 61 155 293 327 418 579 611 77 748 808 957 10960 106 50 227 372 95 412 110108 414 91 517 695 719 832 92 111072 166 229 36 324 729 46 803 58 984 112008 104 42 294 522 90 636 790 917 51 70 113000 23 107 30 51 267 349 419 555 685 86 749 889 95 114036 55 136 217 310 473 77 966 115106 334 467 568 738 924 116122 200 476 633 779 96 890 117157 461 524 857 976 118067 121 64 74 266 99 817 73 413 20 69 73 558 666 922 119172 505 636 42 58 797

120038 86 165 501 749 942 99 121089 125 317 551 841 945 122 357 357 425 552 648 834 952 12306 354 757 968 124050 275 323 510 696 919 57 125032 67 188 218 362 96 634 712 806 988 126009 84 333 222 450 69 510 98 663 942 127140 79 299 316 442 865 128078 157 284 545 665 850 129101 24 253 306 8 75 484 519 25 674 712 47 809 953 130024 60 227 92 359 439 83 565 637 721 872 131068 139 551 648 63 706 920 86 132061 79 252 430 23 71 583 727 91 958 107 62 415 633 84 718 53 57 61 822 85 926 135230 637 735 74 862 84 136121 47 205 51 306 50 93 436 565 137014 35 465 965 139051 191 231 364 501 54 643 58 139051 89 169 248 541 924 30 14007 26 113 220 55 359 90 405 24 56 631 726 825 957 141194 215 352 72 586 679 94 767 831 80 92 142001 342 427 69 99 623 93 143433 847 951 144110 205 384 467 630 52 91 745 79 837 84 991 145347 561 98 618 898 146006 67 99 16 286 369 576 621 22 92 809 28 29 147046 232 426 521 634 869 930 56 94 148007 40 64 315 410 45 550 635 87 54 63 88 785 861 941 149420 823 52 61 921 19 25 82 150283 99 377 86 417 62 723 853 945 63 151076 131 86 98 315 71 66 835 46 956

152402 65 653 865 153204 18 25 76 303 423 48 85 515 967 154055 251 429 83 650 71 96 707 817 925 59 95 155012 38 89 114 59 312 459 721 98 848 156000 395 411 46 80 581 615 08 763 7 916 61 157166 537 641 837 946 158232 74 347 467 594 741 68 818 159090 140 277 437 43 636.

160004 238 205 28 434 657 98 702 40 812 66 161113 286 354 411 511 38 45 81 814 162061 316 445 88 555 754 813 959 163625 81 875 907 164064 89 187 245 405 516 95 838 930 68 165052 61 3 113 76 251 517 658 90 937 41 86 166080 606 22 785 804 915 44 167026 197 343 406 97 639 44 70 55 168023 37 146 50 73 342 837 938 169020 35 9 134 512 31 41 689 701 32 170154 206 322 470 591 776 815 23 66 967 171030 258 71 373 6 470 528 690 720 33 873 994 672104 84 69 96 208 656 753 173031 204 397 534 607 15 68 90 740 94 174129 205 37 373 530 66 175026 85 189 283 445 545 691 776 998 176060 134 71 264 317 35 614 715 28 54 78 95 823 7 90 947 177140 3 17 321 440 770 178028 94 116 315 58 68 506 745 70 817 91 945 179053 77 156 66 252 388 418 73 526 60 660 767 821 919 180304 456 752 850 181092 470 533 775 182136 93 412 573 612 769 845 906 44 58 64 183070 200 315 513 610 804 35 184204 95 315 89 481 519 66 612 185157 88 266 311 484 500 613 25 701 22 46 928 18620 65 207 79 85 866 901 27 92 187006 158 69 468 69 828 799 188000 32 41 162 261 398 640 189036 88 195 2344 373 99 445 61 792 956 99 190027 176 281 434 571 677 768 800 24 927 191012 96 214 6 328 466 79 593 711 23 59 83 95 838 55 192297 433 97 881 977 193112 88 414 90 625 821 928 194037 64 96 423 476 590 689.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

40 53 92 575 1167 430 7 657 806 2786 3037 189 361 490 572 634 789 4318 58 460 964 5266 92 934 52 98 6582 741 88 904 7002 134 900 8039 366 941 10099 455 551 68 643 809 60 11097 427 46 588 12340 748 814 961 13116 33 424 47 529 665 840 14618 864 15238 353 557 605 697 16104 234 17700 18406 96 618 859 982 19209 529 2576 957 21051 120 504 33156 203 9590 23305 479 536 773 880 24199 271 348 665 9 25206 599 885 26116 41 379 922 27073 207 34 744 29376 639 30613 25 31931 32137 226 75 984 33254 377 81 661 34654 746 35140 59 226 681 987 36523 50 802 37002 12 46 165 444 521 38060 233 580 700 32 65 959 39000 136 906 42 61 40171 776 917 41069 604 914 42005 288 961 43067 124 668 910 49 44062 576 786 815 45010 245 82 641 733 79 46024 284 394 458 644 47116 71 232 75 622 47 81 742 48200 35 616 707 861 49012 376 493 50252 471 738 865 979 51117 73 244 814 52167 486 559 53551 627 54058 631 55086 415 93 56141 401 509 710 853 90 911 57100 21 58030 53 60022 3 396 419 61104 246 434 54 81 623 45 62201 95 63048 559 833 60 64556 737 582 65063 96 664 796 924 66001 594 717 876 923 67115 331 417 65 632 68113 770 69081 325 530 74 743 70809 53 4 72923 73085 274 680 74444 770 901 73 85 75004 154 507 76345 993 77167 467 771 957 78110 216 746 995 79108 312 83 607 944 80006 75 117 236 402 661 700 56 993 81219 597 802 82133 549 605 83028 199 914 81 84243 359 413 575 600 64 719 85227 313 95 964 86028 81 264 823 87067 435 851 88070 260 389 89132 304 618 29 853 90208 96 509 91682 885 924 92062 853 971 93186 94321 727 35 95556 75 605 701 64 96 96061 519 40 613 40 51 726 97141 229 45 74 378 542 856 98163 100312 657 868 101308 9 449 51 653 723 102205 571 763 820 938 103274 549 741 848 984 104010 51 869 105250 81 607 856 106992 107103 254 301 423 526 682 863 108395 597 691 744 803 109038 126 493 110009 295 341 80 642 853 111060 136 496 972 93 112380 486 506 14 29 610 747 832 113087 369 114006 70 204 71 320 508 115056 162 634 7 45 116024 108 411 58 558 734 854 117164 200 481 843 52 118092 298 428 79 559 685 949 76 119001 378 425 504 80 120056 87 156 445 512 121184 225 339 42 815 122001 250 594 123050 85 265 970 124092 390 741 125398 565 693 126167 337 462 127002 149 298 557 83 888 9 128194 331 509 91 912 129172 341 130029 149 690 933 131030 355 455 628 913 132114 807 938 74 133172 478 776 928 90 134080 135310 577 826 914 136367 137298 511 848 962 138103 586 139336 58 559 865 140175 849 972 83 142069 123 801 950 144173 5 250 92 352 3 716 145357 80 446 146227 373 476 681 781 867 946 147248 516 60 637 149837 150365 706 18 56 841 151047 212 330 445 8 626 759 90 152000 155 267 314 89 481 682 784 153763 89 827 45 980 154162 378 462 804 155574 879 156047 199 432 157475 570 80 158001 512 807 155002 59 67 218 319 500 819 933 160086 281 547 930 49 51 161020 520 770 842 162011 606 713 163221 339 48 99 756 843 164050 130 616 57 874 165064 8 207 69 418 629 810 96 166001 84 137 293 388 668 167059 173 528 869 168494 887 521 35 169194 398 597 173157 403 622 171331 68 688 817 172005 758 881 174405 840 991 175154 285 362 407 27 41 82 580 696 964 75 176153 325 719 58 818 177075 6 154 284 408 506 18 25 687 713 973 178208 47 469 179131 51 69 453 707 57 804 95 957 180429 945 181331 91 636 81 789 182097 263 531 794 90 907 47 81 3 183071 100 907 184190 401 713 185122 70 186059 260 314 492 769 983 187098 132 85 205 954 188055 187 303 475 753 91 904 189429 635 906 190534 835 191157 281 192146 897 193006 47 374 409 672 194874

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 174529.

15.000 zł. nr. 40962

10.000 zł. nr. 158452 168616

5.000 zł. 11015 14271 59615 66087

2.000 zł. nr. 20250 38064 52628 55763 59552 93167 107746 108766 134664 152008 162457 181034

1.000 zł. nr. 3866 3902 17724 19335 26226 27930 29359 31972 43019 45634 62945 70486 71358 74816 83618 94156 96538 102301 112236 113174 113534 119146 152433 166641 171251 176760 180246 185000.

Wygrane po 200 zł.

259 845 78 88 931 1040 218 475 651 2006 123 253 332 92 726 37 999 3127 56 71 350 458 4084 225 65 365 418 981 5027 423 631 787 6232 521 97 669 903 21 7067 832 8008 121 92 277 403 832 8008 121 92 277 403 762 84 896 564 9075 422 48 57 654 701 947 10121 35 208 559 11196 333 664 736 74 928 56 12166 274 733 932 13493 514 729 14120 291 442 69 616 924 15373 516 52 16035 193 215 511 50 80 17155 528 692 18072 679 711 19090 153 250 388 556 20042 135 21286 615 39 515 40 8 22602 73 807 23215 85 466 978 24056 165 77 25060 3 164 397 577 678 891 26019 88 95 378 582 663 847 89 27117 50 410 502 706 824 83 901 48 28183 402 613 962 89 29330 30179 264 9 652 768 31352 879 32170 518 648 914 24 33061 681 780 958 34161 744 840 35216 350 865 955 36339 54 507 37031 188 247 334 38399 536 75 650 714 870 9119 398 708 21 873 4 40249 94 324 44 764 41011 57 105 93 374 133 42256 91 43208 543 44021 135 8 268 514 877 45235 01 774 46003 6 496 946 47078 314 657 86 48007 134 251 986 49089 113 206 812 27 50175 348 57 628 740 956 61 51138 484 680 732 45 866 914 52111 232 582 807 53254 579 611 799 54104 306 721 78 55222 540 761 912 72 56385 482 543 37 82 785 57679 726 877 68197 366 74 441 565 624 59197 294 414 60485 502 12 61156 352 482 650 710 51 62262 458 93 63161 64363 400 681 897 65279 516 844 56520 821 67167 70 231 446 520 748 79 864 944 93 68152 492 825 956 69194 290 340 685 764 929 70001 525 74 624 792 4 965 77 71007 367 451 620 875 92 945 79 72203 306 571 32 73028 546 776 894 975 73028 546 776 894 975 74042 357 72 511 969 75006 29 263 390

76075 161 240 70 472 506 28 69 632 895 956 77503 851 78150 538 713 72 940 79553 766 854 80265 83 821 87 953 9 81047 379 735 45 82705 57 873 83068 167 272 328 627 954 84490 538 85001 101 289 307 19 603 86021 117 554 96 87119 304 516 39 699 795 88016 64 387 421 696 945 89087 553 780 90261 428 640 91154 270 316 636 926 92039 368 588 644 894 93218 94084 200 652 924 95127 66 268 355 8 687 726 87 96207 97347 674 710 98161 704 99381

100120 26 362 407 613 87 101546 47 650 78 102201 19 410 752 897 103219 556 720 890 104240 457 771 87 985 105192 757 804 84 107256 528 38 881 996 108094 458 839 109184 296 419 617 888 913 53 110259 568 819 111022 48 165 503 756 63 112048 50 128 350 541 906 19 113083 212 84 982 114354 968 115152 438 97 662 70 116272 871 414 556 74 803 117174 511 639 55 727 868 118063 272 82 358 119328 477 120734 121819 122072 85 264 549 56 633 743 961 123294 817 508 622 777 934 48 124522 728 849 125117 356 547 858 935 126383 617 80 66 970 127013 249 83 765 905 45 128024 211 656 888 932 35 43 129202 532 130068 243 314 743 131064 221 608 707 132187 405 930 133315 56 552 613 54 828 134538 135022 312 425 49 136313 82 85 735 53 89 831 60 137133 457 532 612 73 794 138007 368 139454 594 862 980 140609 141236 142278 875 143074 873 970 144086 502 863 929 145146 437 716 38 890 146222 590 147213 319 34 637 148650 771 149370 408 33 55 747 803 950

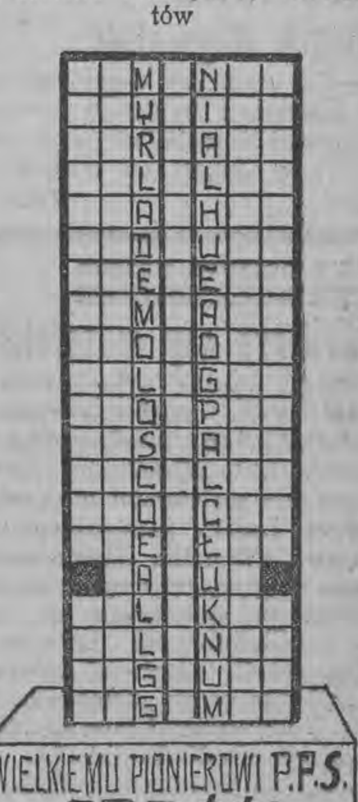
150345 786 151233 152184 319 506 62 614 153005 222 461 154216 426 546 720 155161 423 68 865 945 156338 776 817 157291 366 888 157169 85 261 159121 63 208 61 467 99 904 160498 665 161200 25 443 738 886 162119 674 991 163029 178 317 65 505 777 840 954 77 164381 451 82 501 676 749 60 165399 475 816 30 924 98 166032 321 571 659 716 339 167355 79 537 617 953 93 168158 522 764 169210 492 818 170151 39 646 901 98 171162 78 489 858 172121 798 809 906 41 97 173008 128 174107 93 683 957 175076 113 871 481 625 966 176213 545 72 82 995 177710 812 179004 57 271 389 99 642 73 912 180044 111 246 531 875 181278 86 703 30 44 90 966 182314 545 996 183619 25 89 793 887 939 184171 233 363 434 933 185525 664 186266 16 575 667 747 906 35 187125 576 749 188074 375 670 90 735 837 951 189512 617 786 84 972 190267 312 50 411 569 722 831 42 191035 641 780 897 192251 193007 243 343 524 803 194192 247 50 541 742 975

Rozrywki umysłowe

ZADANIE Nr. 33

Logogryf

ul. Leonard Policzyński, Rembertów



W puste kratki wpisać litery tak, aby powstało 20 wyrazów siedmioliterowych, oznaczających imię na męskie i żeńskie.

Wyraz w rzędzie 14-tym poziomym — imię żeńskie zdrobniałe.

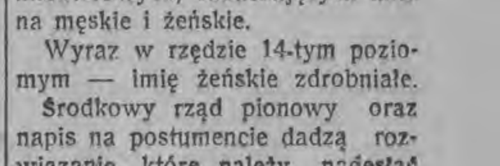
Środkowy rząd pionowy oraz napis na postumencie dadzą rozwiązanie, które należy nadesłać bez wyrazów pomocniczych.

Nagroda: „Pamiętniki" — Daszyńskiego.

ZADANIE Nr. 34

Figielek rebusowy.

uł. D. Markus. Brok.



Z powyższego rysunku odgadnąć nazwę miasta polskiego, znanego z wyrobów włókienniczych.

Nagroda: miesięczna prenumerata „Robotnika".

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z POPRZEDNIEGO NUMERU:

Zadanie nr. 31: Niech żyje pierwszy maja.

Zadanie Nr. 32: Niech żyje święto socjalizmu i robotników 1-szy maja.

NAGRODY ZA Z AROZWIĄZANIE ZADAŃ Z POPRZEDNIEGO NUMERU wylosowali: książkę — Mieczysław Woronowicz, Wilno, ul. Witebska 15 m. 2,

miesięczną prenumeratę „Robotnika" — Franciszek Manoś, Białystok, ul. Kapralska 17 m. 2.

Po za tym między tych, którzy nadesłali trafne rozwiązania rozlosowano nagrodę pocieszenia w postaci książki, którą otrzymuje: Juszczernia Aleksander, wieś Perki, gmina Kobryń, Polesie.

**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

L. P., Rembertów. Jedno zadanie drukujemy. Drugie zatrzymujemy.

T. Z., Kraków. Zadania matematyczne nie pójdą. Logogryf zatrzymujemy.

H. C., Ostrołęka. Rozwiązania do „Robotnika" i do „Tygodnia Robotnika" można nadsyłać w jednej kopercie.

D. M., Brok. Rebusik drukujemy. Rebus kołowy zatrzymujemy.

W. Z., Nowy Sącz. Szarada nie pójdzie.

S. K., Warszawa. I. S. Nowy Sącz. L. G., Ostrów. E. W., Ostrówek. Zadania zatrzymujemy.

W. G., Niwka. Nagrody są losowane.

S. S., Spółdzielnia Rolnicza Skierniewice. Serdecznie dziękujemy za życzenia.

Rozwiązania zadań z tego numeru należy nadsyłać do dnia 13.V na adres naszej warszawskiej redakcji (Warecka 7).

E. C. Bentley i H. W. Allen 47)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Bligh odchrząknął kilka razy; każde chrząknięcie mieściło w sobie bezmiar doświadczenia.

— Aha — mruknął — więc ciotka pańska przypuszczała najgorsze... Bardzo naturalne.

— Tak mi się zdawało. A gdy staruszka powiedziała mi o tym w zaufaniu, pytając, czy mógłbym na to w jakiś sposób zaradzić, powiedziałem: „Uważaj, co zrobię", czy coś w tym rodzaju. Widzi pan... tak się akurat złożyło, że wiedziałem o Randolphie pewne rzeczy, dzięki którym mogłem zniechęcić go do tej zabawy i do każdej innej... No, więc widziałem się z Randolphem i skorzystałem z tej broni.

Inspektor — sądząc z wyglądu, zupełnie nieporuszony — wpatrywał się w niego dobrodusznie.

— Muszę stwierdzić, że jest pan dość sprytnym szantażystą — zauważył. — Ale, jeżeli mi wolno spytać, co powiedział stary?

Trent zmarszczył się z pewnym zniecierpliwieniem.

— Wszystko, co powiedział — przyznał — usprawiedliwia pańskie cudownie brzmiące podejrzenia. Zaprzeczył z oburzeniem, jakoby miał kiedykolwiek złe zamiary wobec tej damy i powiedział, że chciał jej tylko wyświadczyć przysługę. Zaznaczył również, że to, co jej napisał, nie obchodzi mnie wcale. Oczywiście, mogłem go tylko zapewnić, że jeżeli będzie prześladował ją w dalszym ciągu, opowiem światu historię Tiary Megabyzusa.

— Rozumie się — przytaknął inspektor — żaden dżentelmen nie mógłby powiedzieć nic innego. Ale, jak u wszystkich diabłów jest historia Tiary Megabyzusa?

— Oto historia, do której — wobec tego, że nie słyszał jej pan jeszcze — zamierzam właśnie przystąpić.

Trent zaczął opowiadać o zdarzeniu, które omawiamy w następnym rozdziale.

(D. c. n.)



Rozmowa dwuch obywateli

— Cóż myśli pan o Myślenicach, o bohaterze z Myślenic?
— Lepiej nie myśleć nic, mój panie, więc, po namyśle, nie myślę nic...

TAD.

Pod ostrym kątem

Fałszerz czy matołek?

W jaki sposób ogłupia i oszukuje swych czytelników prasa t. zw. narodowa, świadczy dłuższa notatka p. t. „Współpraca hitlerowców z socjalistami niemieckimi w Łodzi", zamieszczona w „Warsz. Dzienniku Narodowym". Zdawałoby się, że oficjalny organ Stronnictwa Narodowego nie będzie usiłował w tak jaskrawy i głupi sposób oszukiwać czytelnika, jak to czynią „Orędowniki", „Małe Dzienniki" i inne szmatki. Pisze oto urzędówka endecka:

„18 b. m. Starostwo Grodzkie w Łodzi zarządziło zamknięcie redakcji i drukarni koncernu wydawniczego „Freie Presse" w Łodzi. Prasa niemiecka zrobiła alarm, że wszystkie wydawnictwa tego koncernu, a więc tygodnik „Der Volksfreund", tygodnik „Der Deutsche Weg", miesięcznik „Idee und Wille", organ grupy NSDAP na Polskę, dalej „Neue Evangelische Kirchenzeitung", czasopismo religijne „Heilsame Lehre" i „Volksfreund-Kalender", a przede wszystkim organ socjalistów niemieckich w Polsce, dziennik „Freie Presse" przestaną ukazywać się. Tymczasem „Freie Presse" po jednodniowej przerwie ukazała się w dniu 16 b. m.... jako Przedruk „Posener Tageblatt'u". Jedyną różnicę między obu pismami stanowi kronika miejscowa i dział ogłoszeniowy.

Pomijając w tej chwili sam moment ominięcia zarządzenia władz zamykającego wydawnictwo, trzeba zwrócić uwagę na fakt porozumienia się socjalistycznej „Freie Presse", atakującej wszystko, co trąciło narodowym socjalizmem, z „Posener Tageblatt'em", organem propagującym światopogląd, głoszony przez Hitlera".

Co słowo, to łgarstwo. „Poważny" organ endecki fałszuje, kłamie i bredzi, jak najęty. Od kiedy to „Freie Presse" jest organem socjalistów niemieckich w Polsce? Korespondent łódzki tego czcigodnego organu widocznie częściej zagląda do kieliszka, aniżeli do gazet. Podajemy tedy do wiadomości endeckiego tępaka, że organem socjalistów niemieckich w Polsce jest „Lodzer Volkszeitung", a „Freie Presse" był to dziennik zgleichschaltowany, posłuszny dyrektywom z zewnątrz i dlatego też ostatecznie został przez władze zawieszony wobec zbyt często i zbyt bezczelnie przekraczanych ram lojalności wobec Państwa Polskiego.

Ale cóż obchodzi prawda panów endeków? Świadomie fałszują fakty, aby tylko szczuć, broździć i otępiać czytelnika, wmawiając, że socjaliści niemieccy współpracują z hitlerowcami.

Panowie endecy mogą być zupełnie spokojni. Robotnicy niemieccy idą razem, ramię przy ramieniu, z robotnikami polskimi i w umizgach do Berlina konkurować z endekami polskimi nie mają zamiaru!

K.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemza — Pomorska 12, W. Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka — Plac Boernera, Z. Gorczycki — Przejazd 59, M. Epsztein — Piotrkowska 225, E. Szymański — Przędzalniana 75.

Kanciarz „wodzem" partii

Polityczne oszustwa hochsztaplera

Są w każdym mieście typy, które lata całe nabierają ludzi i przeróżne władze i instytucje. Nie mogą być niczym mniej, niż „prezesem", lub „dyrektorem". Specjalny tupet otwiera im drzwi, zamknięte dla zwyczajnego śmiertelnika.

Ma i Łódź swego Kowalskiego Edwarda założyciela szeregu instytucji społecznych i filantropijnych, jak np. „Związek Pielęgniarek", „Związek Miłośników Sztuki Filmowej", „Związek kino - operatorów" i t. p., gdzie zajmował zawsze stanowisko dyrektora lub prezesa zarządu, wyznaczając dla siebie poważne pensje dyrektorskie. Wszystkie te efemeryczne stowarzyszenia nie miały długiego życia i w większości wypadków władze, po stwierdzeniu różnych niedokładności i nadużyć w ich gospodarce, zarządzały ich przymusową likwidację. Kowalski, podający się za dziennikarza, wydawał od czasu do czasu różne tygodniki, na łamach których szantażował rozmaite osobistości.

W listopadzie ubiegłego roku Kowalski, pozazdrościwszy laurów innym „wodzom" postanowił założyć w Łodzi nowe stronnictwo polityczne pod szumną nazwą „Powszechny Front Pracy Narodu i Państwa". Na zebraniu organizacyjnym nowego stronnictwa wybrano zarząd w składzie następującym: adw. Wojciech Missala — prezes, Edward Kowalski — wiceprezes, J. Dymowski — sekretarz, Bolesław Rogowski — skarbnik oraz Stanisław Antkowiak — gospodarz.

Zaraz po powstaniu nowej organizacji Kowalski zabrał się z właściwą sobie energią do werbowania członków oraz zbierania pieniędzy na cele partyjne. W tym celu zgłaszał się on do rozmaitych firm i osób — przeważnie przedstawicieli wolnych zawodów — opowiadając im niestworzone rzeczy o założonej przez siebie partii, która jedynie zdolna będzie ocalić Polskę przed grożącymi jej rzekomo niebezpieczeństwami.

W akcji werbunkowej Kowalski stosował oryginalne metody. Przychodząc do Polaków, znanych ze swego antyżydowskiego nastawienia, podawał się gorącego zwolennika metod hitlerowskich i rasistowskich; jednocześnie chodził wraz ze swymi poplecznikami po Starym Mieście i nakłaniał kupców żydowskich, ażeby popierali finansowo jego stronnictwo, które między innymi postawiło sobie za cel dzia łalności walkę z antysemityzmem!

Dzięki swej wymowie udało się Kowalskiemu wyłudzić mniejsze lub większe sumy od różnych osób w Łodzi. Pieniądze te, zamiast do kasy partyjnej, szły oczywiście do kieszeni „prezesa". Wreszcie za zebrane pieniądze Kowalski wydał w maju pierwszy numer dwutygodnika p. n. „Głos Narodu", w którym obiecuje swym czytelnikom złote góry, jeżeli tylko zapisza się w poczet członków nowego stronnictwa i zaabonują jego pismo.

Tymczasem władze policyjne za częły ostatnio otrzymywać liczne skargi na Kowalskiego o wyłudzanie przezeń większych sum od różnych firm i osób na terenie Łodzi.

W dniu wczorajszym policja wkroczyła do lokalu redakcji i stronnictwa przy ulicy Sienkiewicza 52, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję. Rewizja dała sensacyjne wyniki. Ustalono, że pieniądze zebrane przez Kowalskie go rzekomo na cele organizacyjne, szły przeważnie do jego kieszeni i nie były zupełnie księgowane. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w lokalu administracji czasopisma „Głos Narodu", Piotrkowska Nr. 43, gdzie zakwestionowano wszystkie księgi oraz rachunki. Obydwa lokale zapieczętowano, zaś Kowalskiego, Rogowskiego, red. odpowiedzialnego „Głosu Narodu", jak również kilku innych członków „stronnictwa" osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Strajk w obronie zredukowanych

W fabryce tasiemek jedwabnych Pattberga przy ulicy Kopernika 3 wybuchł w dniu wczoraszym strajk okupacyjny. Strajkujący domagają się cofnięcia przez firmę za powiedzianych reukcji i zostawienia podziału pracy. Akcją kieruje związek klasowy.

Dziś uczymy się chodzić

Władze miejskie i starościńskie postanowiły przeprowadzić w roku bieżącym po raz drugi naukę chodzenia na ulicach, a to w celu zapobieżenia częstym wypadkom.

Pokazowa nauka chodzenia rozpoczyna się w dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano. Na ulicach mia sta patrolować będą specjalni instruktorzy, przeważnie członkowie stowarzyszeń sportowych, którzy przebyli specjalne w tym kierunku wyszkolenie. Ogółem na ulicach patrolować będzie około 300 instruktorów.

Poza tym na skrzyżowaniach ulic i na jezdniach wymalowane będą wapnem białe pasy dla pieszych, wskazujące w którym miejscu jezdni należy przechodzić. Niezależnie od tego w ciągu całego dnia dzisiejszego rozdawane będą po mieście ulotki informujące prze chodniów o właściwym przechodzeniu przez jezdnię.

Wreszcie propaganda prawidłowego chodzenia zostanie przeprowadzona w kinach — przez wyświetlanie specjalnego filmu—za pośrednictwem radia oraz prasy.

W dniu dzisiejszym policja nie będzie stosować żadnych mandatów karnych na przechodniów, przechodzących przez jezdnię nie właściwie. Natomiast poczynając od dnia jutrzejszego mandaty takie będą nakładane na przechodniów nie stosujących się do przepisów.

Teatr Miejski

Śródmiejska 15

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej popoł. ostatnie powtórzenie przezabawnej komedii Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Ceny zniżone.

Dziś w niedziele oraz jutro i pojutrze o godz. 8.30 wiecz. ostatni ewenement Teatru Miejskiego — świetna komedia Vaszary'ego „Małżeństwo", która z miejsca zdobyła analogiczny sukces jak „Ludzie na krze". Szerokie pole do popisu znajduja w komedii tej Hilda Skrzydłow ska, Kondrat, Dywińska, Chojnacka, Kalinowski, Winawer i inni. W poniedziałek i we wtorek ceny zniżone.

Ostatni pożegnalny występ Stefana Jaracza w Teatrze Polskim

Dziś w niedzielę, dnia 23 maja br. o godz. 4.30 popoł. (ceny zniżone) oraz o godz. 8.30 wiecz., nieodwołalnie po raz ostatni wystąpi Stefan Jaracz na czele zespołu Teatru Ateneum w świetnej komedii A. Birabeau p. t. „Woźny i Minister".

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE LETNIM W PARKU STASZICA.

Już w środę odbędzie się otwarcie sezonu w Teatrze Letnim w parku Staszica. Teatr ten położony w oazie zieleni od wielu lat cieszy się wielką popularnością Łodzian, którzy w cza sie kanikuły chętnie szukają tam schronienia. Sezon zainauguruje grana ostatnio w Teatrze Miejskim wyborna komedia Vaszary'ego „Małżeństwo". Obsada premierowa. Powrót tramwajami zapewniony.

Zakazany wiec

W związku z zajściami antyżydowskimi, jakie miały niedawno miejsce w Brześciu, łódzka organizacja Bundu zamierzała urządzić publiczne zgromadzenie w sali Fil harmonii w dniu dzisiejszym, o go dzinie 10-tej rano.

W ostatniej chwili starostwo grodzkie zakazało urządzenia tego wiecu, ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Przewlekły zatarg w „Wime"

Zatarg z majstrami w Widzewskiej Manufakturze utknął na martwym punkcie. Interwencja delegacji związku majstrów i Unii Pracowników Umysłowych u Wojewo dy nie dała wyniku.

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym dyrekcja Widzewskiej Manufaktury udzieli ostatecznej od powiedzi na wysunięte przez związek majstrów propozycje. Nie jest wykluczone, że w dniu jutrzejszym zostanie zwołana przez inspektora pracy obustronna konferencja. — Majstrowie zapowiedzieli proklamowanie strajku, o ile zatarg nie zostanie zlikwidowany polubownie.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, 23 MAJA

8.21 Muzyka z płyt. 8.45 Program na dziś. 11.00 Arie operowe — płyty. Około g. 13: „Jedziemy do Łowicza" — felj.

16.00 Melodie z filmu „Pieśń zdobywa świat". 16.10 „Na horyzoncie łódzkim" — felieton. 19.15 10 minut dla pesymistów. 19.25 Muzyka taneczna — płyty. 20.35 Wiadomości spor towe.

Zbrodnia podlotka

13-letnia dziewczynka udusiła 5-letnią

Po pięciu latach wyjaśniła się ta jemnica morderstwa, dokonanego przed pięciu laty na osobie 5-letniej Maryni Kowalskiej, mieszkanki miasteczka Szadku, w powiecie sieradzkim. Dziewczynka zaginęła w tajemniczych okolicznościach, aż w parę dni później chłopi znaleźli rozszarpane jej zwłoki w życie za miasteczkiem. Z początku przypuszczano, że dziewczynka padła ofiarą głodnych psów, których pełno jest w okolicy. Oględziny zwłok w czasie sekcji utwierdziły jednak władze bezpieczeństwa, że ma się tu do czynienia z morderstwem i w tym kierunku śledztwo toczyło się dalej.

Dopiero po 5 latach udało się władzom rozwiązać zagadkę morderstwa. Jak się okazuje, dziecko udusiła 13-letnia wówczas Helena Wawrzyniak, której ogromnie się podobały kolczyki małej dziewczynki. Zwabiła ona w tym celu dziecko na pole i tam udusiła. Młodocianej zbrodniarce przyszedł z pomocą przypadek, gdyż w nocy głodne psy rozszarpały ciało zamordowanej, utrudniając w ten sposób ustalenie prawdziwego mordercy.

Wawrzyniakówna, która liczy obecnie 18 lat, została zaaresztowana i przekazana do dyspozycji władz śledczych.

Strajk ceramiczny rozszerza się

Do strajkujących 3.000 robotników cegielni łódzkich i powiatu łódzkiego przyłączyli się w dniu wczorajszym wszyscy robotnicy, zatrudnieni w cegielni Widzego pod Pabianicami.

Na dzień jutrzejszy okręgowy inspektor pracy wyznaczył konferencję przedstawicieli związków z przedsiębiorcami.

Inspektor Pawłowski wraca do Łodzi

Jak nas informują ze źródeł mia rodajnych inż. Pawłowski, który do niedawna zajmował stanowisko inspektora pracy XIV obwodu w Łodzi, i przed kilkoma dniami został przeniesiony do Kielc, otrzymał misję przeprowadzenia na terenie Białegostoku inż. Pawłowski ma powrócić do Łodzi na swe poprzednie stanowisko.

Po zakończeniu swych prac w Białymstoku inż. Pawłowski ma powrócić do Łodzi na swe poprzednie stanowisko.

Powrót jego zostałby bardzo przychylnie przyjęty przez działaczy związkowych, ze względu na znane jego doświadczenie na terenie włókienniczym łódzkim i całkiem poprawne i obiektywne usto sunkowanie do przekazywanych je go kompetencji spraw.

Cecha to nieodzowna ale niestety rzadka w czasach ostatnich u urzędników inspekcji pracy.

Podzwrotnikowe upały

Od kilku dni panują nie notowane nigdy w tym czasie podzwrotnikowe upały, dochodzące do 37 stopni Celsjusza w słońcu. W związku z tym pogotowie ratunkowe wzywane były w dniu wczorajszym kilkakrotnie do porażeń słonecznych na podmiejskich plażach. Na szczęście wszystkie wypadki porażenia słonecznego nie pociągnęły za sobą tragicznych następstw. Było wiele wypadków omdleń.

W dniu wczorajszym około godzi ny 9-ej rano zanotowano w cieniu 28, w słońcu — 32 stopnie Celsjusza. Wobec tego, że powietrze jest przesycone dymem, kurzem, przeróżnymi wyziewami i gazami, atmosfera jest dla wątlejszych osób nie do zniesienia.

Strajk w przędzalni

W przędzalni firmy Światłowski i Kon, przy ul. Żwirki 17 wybuchł zatarg na tle wydalenia robotnika, który poprzednio został z powodu choroby czasowo zwolniony od pracy. Obecnie na miejsce wydalonego firma przyjęła innego robotnika, czemu sprzeciwili się pozostali robotnicy, proklamując strajk okupacyjny. Strajk ograniczył 60 osób.

Strajk na autostradzie

Przy budowie autostrady na odcinku Łask — Zduńska Wola — Sieradz zastrajkowało w dniu wczorajszym 250 robotników, domagając się powiększenia liczby godzin pracy. Strajk trwał 4 godziny. W dniu jutrzejszym w gmachu starostwa w Sieradzu odbędzie się konferencja robotników z firmą Katebe, prwadzącą roboty drogowe w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. W konferencji weźmie udział przedstawiciel związku klasowego.

Zlikwidowany zatarg w firmie Zywert

W referacie karnym inspekcji pracy miała odbyć się wczoraj roz prawa karna przeciw właścicielowi firmy Zywert z oskarżenia oddziału pończoszniczo - dzianego klasowego związku włókniarzy.

Zywert zobowiązał się, podpisując odpowiedni protokuł w obecności inspektora pracy, do wypłacania robotnikom po 20 zł. wynagrodzenia dodatkowego tygodniowo, o ile robotnicy nie otrzymają pracy na więcej, niż 3 dni w tygod niu.

Jednakże następnie złamał zobowiązanie, nie wypłacając robotnikom pełnej stawki za wykonaną robotę.

Obniżka stawek była bardzo znaczna, powstała paradoksalna poprostu sytuacja — za 3 dni pracy niektórzy robotnicy otrzymywali mniejsze zarobki, niż przysługujące im odszkodowanie za 3 dni bezrobocia.

Przed rozpoczęciem rozprawy przedsiębiorca, chcąc uniknąć konsekwencji prawnych, grożących mu za złośliwe łamanie umowy, zgodził się dobrowolnie na uregulowanie wszystkich należności — za czas ubiegły — najpóźniej do n. 15 czerwca r. b.

Sport

WIEDEŃCZYCY, ARABOWIE I MURZYNI W DRUŻYNIE FC BORDEAUX.

Jak już donosiliśmy, w dniu 6 czerwca, ŁKS rozegra w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski z drużyną francuską FC Bordeaux. Skład drużyny francuskiej będzie niezwykle rewelacyjny, bowiem poza rodowitymi Francuzami, wystąpi w niej trzech znanych b. graczy wiedeńskich: Blaha (FAC), Kreuzer (FAC) i Reich (FAC), dwóch Arabów Mustapha i Boumezrauge, oraz Murzyn Gougou.

NOWINY LEKKOATLETYCZNE Z TERENU ŁODZI.

W dniu 6 czerwca rozpoczną się drużynowe mistrzostwa okręgu łódzkiego. Do mistrzostw tych zgłosiło się 8 drużyn, a mianowicie: KE, Boruta, ŁKS, Wima, Zjednoczone, Geyer, Sokół i Makabi. Mistrzostwa rozgrywane będą w formie trójmeczów.

Pierwszy trening nowozaangażowanego stałego trenera ŁOZLA mgr. Radwańskiego, odbędzie się we wtorek, 25 b. m. na boisku przy Al. Unii o godz. 15.30. W treningu wezmą udział zawodnicy juniorzy, niestowarzyszeni i zawodnicy klasy A.

Ustalony już został definitywnie termin kobiecego meczu lekkoatletycznego Łódź - Śląsk. Mecz ten odbędzie się w Łodzi w dniu 29 sierpnia.

Syndyk firmy Plat uregulu e zaległości

W wyniku interwencji związku klasowego syndyk masy upadłości firmy Plat ul. Targowa 28 zobowiązał się do wypłacenia zaległych należności, wynikłych wskutek nie przestrzegania stawek przez byłego właściciela. Pretensje swe wniosło 40 robotników zgłaszać do dn. 29 b. m.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. Maria Frankiewiczowa
akuszeria i choroby kobiece
Sosnowa 32 (róg Napiórkowskiego).
Przyjmuje od 3 — 7.

Dr. med. S. NIEWIAZSKI
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 w.
W niedziele i święta od 8—12.

DR. MED. G. FRIEDSTEIN
CHOROBY WEWNĘTRZNE,
spec. wątroby, żołądka, stolcowej kiszki i hemoroidy
Cegielniana 11, tel. 117-95
Powrócił
przyjmuje od 6 — 8 wiecz.

Dr. AJZNER
przeprowadził się na
Piotrkowską 159
II piętro, front tel. 101-62.

Dr. I. Schorr
Gdańska 11
ordynuje od 10 maja
w Iwoniczu Zdroju

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Zawadzka 6, tel. 234-12
Przyjmuje od 8—11, od 2—4 i 6—9 w.

Dr. med. E. WOŁKOWYSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11 tel. 238-02
przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 9 w.
w niedziele i święta od 9 do 1 po pol.

Redaktor odpowiedzialny: WINCENTY STAWIŃSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.

„Nie będzie dobrym lekarzem, kto nie jest dobrym człowiekiem”

Sprawcami strzelaniny do pochodu „Bundu“ w Warszawie (1 Maja), okazali się, jak doniosła prasa, 4 studenci: matematyk, prawnik i dwaj medycy.

Ci dwaj medycy zwłaszcza zasługują na wymienienie ich nazwisk, albowiem oni właśnie strzelali do bezbronnego tłumu zabijając 5-letnie dziecko i raniąc ciężko 8 osób. Są to: **Jan Smoleński i Janusz Olejniczuk!**

Nazwiska te powinno całe społeczeństwo dobrze sobie zapamiętać, gdyż może się zdarzyć, iż mimo tego „incydentu“ zostaną oni jednak lekarzami i chory, szukający ratunku i pocieszenia, mimowoli wpaść może w ręce takiego „lekarza“—specjalisty od kaleczenia, a nie leczenia ludzi.

Sam jestem już od dwudziestu kilku lat lekarzem; studiowałem w Niemczech i w Rosji lecz nigdzie i nigdy nie spotkałem się z obiawami tego rodzaju krańcowego zdziczenia wśród młodzieży studiującej.

Gdy porównam te nieustające burdy i bijatyki naszego „kwiatu młodzieży“, rozbijającej kastetami głowy swych kolegów i koleżanek, a nie brzydzących się nawet i „mokrej roboty“ nożami i żyletkami, z czynami studentów medycyny za moich czasów, wprost mi się wierzyć nie chce, że ci dzisiejsi... też są studentami medycyny.

Dawniejsi studenci walczyli z caratem, szli na Sybir, szli na ochotnika walczyć z epidemią cholery lub tyfusu plamistego, a dzisiejsi idą również walczyć... strzelając do bezbronnego tłumu, zabijając i kalecząc niewinnych ludzi.

Przejęty do głęby, biorę do ręki małą, skromną książkę: „Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej“ Władysława Biegańskiego i powoli wertuję jej karty, a rumieniec wstydu i upokorzenia zalewa mi twarz, kiedy pomyślę, że ci mordercy to moi koledzy w przyszłości...

Coby powiedział o nich Biegański? Z jaką pogardą odwrócił by się od nich ten świetlany lekarz, którego zasad i dzieła ci „bohaterowie“ napewno nawet nie czytali.

„Nie będzie dobrym lekarzem, kto nie jest dobrym człowiekiem“—oto hasło pracy całego życia Biegańskiego i o tym nie wolno zapominać zarówno adeptom medycyny, jak i społeczeństwu.

Istotnie, czyż może wogóle być i czy powinien zostać lekarzem ten, kto powołany do leczenia ludzi, potrafi ich tylko kaleczyć? Wszak naczelnym hasłem, głoszonym już przez Hippokratesa było: **„Nolli nocere!“** (przedewszystkim nie szkodzić), a tu medycy — przyszli lekarze, z całą perfidią i zimną krwią, tak potrzebną lekarzowi dla ratowania życia ludzkiego, kaleczą i mordują niewinnych ludzi.

Jacyż z nich będą lekarze— nietrudno się domyśleć i biada temu choremu, który popadnie w ich ręce, bo zaprawiwszy się w mordowaniu ludzi na zimno, nie zawahają się przed podobnymi czynami nawet wobec swych pacjentów, jeśli to będzie dla nich korzystne, albowiem **od zbrodniarzy wszystkiego spodziewać się można!**

„Medycyna zrodziła się z niedoli, a rodzicami jej chrzestnymi byli: miłosierdzie i współczucie“—czytam wertując dalej dzieło Biegańskiego.

A czyż można oczekiwać miłosierdzia i współczucia od lekarzy, którzy podczas swych studiów mordowali i kaleczyli niewinnych ludzi?

Gdzież są ideały młodzieży dzisiejszej?

Gdzie są Biegańscy, Chałubińscy, Sokołowscy?

Gdzie szukać winnych?

Za strzały medyków odpowiadać powinni przed społeczeństwem ich profesorowie, albowiem ich obowiązkiem jest nietylko uczyć młodych adeptów medycyny. lecz wychować ich na lekarzy, a tego widocznie profesorowie nie robią.

Pofesorowie powinni wpajać w medyków nietylko wiedzę lekarską, lecz i współczucie i miłość bliźniego, a zwłaszcza chorego, powinni świecić im przykładem w tym kierunku w klinikach, albowiem przykład idzie zawsee z góry, a **sama wiedza bez współczucia małą ma wartość!**

Jak dawniej profesorowie nietylko uczyli, lecz i wychowywali na lekarzy, jak uczyli miłości bliźniego i szacunku nawet dla zmarłych, niechaj ilustracją będzie następujący fakt, który sobie przypominam z mych czasów studenckich.

Rzecz działa się w anatomii; pewien młody medyk, który otrzymał do preparowania ramię, załatwił się w dwa dni ze swym preparatem, a trzeba dodać, że rzetelne spreparowanie całego ramienia i nauczenie się przy tym wszystkich mięśni, ścięgień, wiązadeł i kości trwało normalnie około dwuch tygodni.

Kiedy prof. Hasse (Wrocław) zauważył ten fakt, skrzyczat niesolidnego medyka wobec wszystkich kolegów i kazał mu się wynosić z anatomii, twierdząc, że młody medyk, który nie potrafił uszanować zwłok ludzkich, by się czegoś od śmierci nauczyć, a profanuje w ten sposób trupa, nigdy dobrym lekarzem nie będzie i radził mu porzucić medycynę.

Cóżby dopiero powiedział profesor tym medykom, którzy z żywych i zdrowych ludzi robią trupy i kaleki?!...

Na medycynę powinni iść ludzie tylko z powołania. Niestety, tak się nie dzieje i dlatego nie można się dziwić, że społeczeństwo otacza lekarzy dzisiejszych niechęcią i lekceważeniem, zarzucając im zbyt materialistyczne nastawienie w nauce i w życiu oraz brak poświęcenia i miłości bliźniego.

Winy należy doszukać się nietylko w szkole, lecz i w samym społeczeństwie, które toleruje podobny stan rzeczy nie bijąc na alarm póki nie jest jeszcze zapóźno.

Gdzież są bowiem głosy? Gdzie głosy naszych profesorów i najświatlejszych, przodujących jednostek w społeczeństwie? Kto się oburza? Któż potępił publicznie zbrodnie tych przyszłych lekarzy i filarów społeczeństwa naszego, tych, którzy już jutro wejda w życie i kierować nim będą?

Już najwyższy czas, aby społeczeństwo ostro zareagowało na podobne zjawiska. Dość tych zbrodni!

Posłannictwem lekarzy jest leczyć, a nie kaleczyć ludzi!

Lekarz powinien być filantropem i pocieszycielem, a nie pozbawionym sumienia zabijaką.

Biada społeczeństwu, którego zdrowie znalazłoby się pod pieczą lekarzy, zajmujących się rozbijaniem głów i wprowadzaniem paragrafów aryjskich w medycynie. Caveant consules!

Lekarz

WALKA o surowce wojenne

Od tygodni wojska faszystowskie prowadzą wściekłą ofenzywę w prowincji Biskayi i Guipuzkoa. Wszystkie rodzaie broni zostały rzucone na front pod Bilbao.

Ofensywę prowadzą najlepsze wojska: szturmowe brygady faszystowskie, liczne dywizje włoskie dowodzone przez włoskich oficerów i niemiecki sztab generalny, specjalne oddziały niemieckie oraz włoskie i niemieckie samoloty, tanki i armaty. Faszyści mieli tak wielką przewagę liczebną i techniczną, że byli pewni iż w ciągu kilku dni pokonają bohaterski lud baskijski i zdobędą Bilbao.

Dlaczego włoscy i niemieccy generałowie tak „uwzięli się“ właśnie na Bilbao?

Kilka tygodni temu wojska faszystowskie rozpoczęły wielką ofensywę na froncie Kordoby. Chodziło im wtedy o opanowanie najbogatszych na świecie kopalń rtęci w Almandcu. Zostali pobici i wojska ludowe w swej kontrofensywie dotarły na 8 km. od Kordoby. Tym razem faszystom chodzi o surowce Biskayi. Eksport tych kopalń dochodzi do 70 proc. całego eksportu rudy żelaznej Hiszpanii. Gdyby niemcom udało się zdobyć te tereny, mieliby wielkie źródła surowców, a szczególnie rudy żelaznej, która jest im potrzebna dla przeprowadzenia swego planu zbrojeń.

Ale tu w grę wchodzą sprzeczności interesów państw kapitalistycznych. Chodzi o to, że Bilbao dostarcza Anglii pewnego gatunku rudy żelaznej, niezbędnej dla przemysłu wojennego. Zbrojenia angielskie to jedna z największych przeszkód w planach wojennych Hitlera i Mussoliniego.

Dlaczego więc nie upiec 2 pieczenie przy jednym ogniu? Zdobyć cenną rudę i jednocześnie uderzyć w interesy Anglii.

To jedna z przyczyn nagłej zmiany stanowiska Anglii wobec wypadków w Hiszpanii. Rząd angielski, który dotąd biernie przypatrywał się zdobyciu Malagi i trudnościom armii ludowej, zajął nagle w sprawie Bilbao zupełnie inne stanowisko. Anglia pierwsza łamie blokadę Bilbao, przysyłając statki z żywnością, pomaga w ewakuacji ludności cywilnej i dzieci. Gazety konserwatywne jak „Times“ „Dailly Mail“ i in. zmieniły ton i zaczynają (lepiej później niż nigdy) odkrywać okrucieństwa faszystów. (Guernica). Na zmianę stanowiska rządu angielskiego wpłynęła też aktywność ludu angielskiego i wszystkich przyjaciół Hiszpanii Ludowej.

Sedno sprawy leży w tym że zwycięstwo faszystów ugodziłoby w interesy państwowe Anglii.

Lud hiszpański broniąc swej niezawisłości politycznej i gospodarczej broni równocześnie świata przed wybuchem nowej wojny. Dlatego międzynarodowy proletariat socjalistyczny tak żywo i gorąco stoi po stronie bohaterskiego ludu hiszpańskiego.

D-K

Nieugięta postawa

strajkujących metalowców f-my Jarisch

Strajk 130 robotników i robotnic fabryki śrub i wyrobów tłoczonych Jarischa nosi nie mniej ostry charakter, niż niedawno przeprowadzony strajk w fabryce Weigta.

Łódzcy przemysłowcy metalowi przyzwyczaili się w ostatnich latach do nieskrępowanego wyzysku, do bierności „najemników“, których zdołali żmusić do 14—16 godzinnego dnia pracy za stawki, dowolnie wyznaczone przez firmę, z pominięciem umów zbiorowych.

Ustawodawstwo socjalne, bezpieczeństwo i higiena pracy były dla nich fikcją.

Pierwszy zasadniczy przełom w tej sytuacji został dokonany przez metalowców Weigta, w ślad za którymi podjęli akcję robotnicy innych firm.

F-a Jarisch usiłuje postawić tamę akcji metalowców o przestrzeganie już istniejących i obowiązujących ustaw i umów, wymierzając cios w najważniejszą pozycję robotników, w istytucję delegatów fabrycznych.

Ale i robotnicy równie dobrze zdają sobie sprawę z tego, iż prawa delegatów stanowią ostoję ich wszystkich zdobyczy, że bez instytucji delegatów wszystkie umowy zawarte z przedsiębiorcą tracą znaczenie.

I dlatego na odmowę firmy uznania delegatów odpowiedzieli strajkiem, który trwa już drugi tydzień i nie zostanie przerwany, dopóki firma nie ustąpi.

Ten strajk, podobnie jak wiele innych zatargów, rzuca jaskrawe i charakterystyczne światło na stanowisko organów rządowych, powołanych do ochrony pracy.

Prawa delegatów fabrycznych zostały w ogólnych zarysach określone w odpowiednich ustawach, a jednak czynniki rządowe, które skwapliwie ingerują, gdy wpłynie jakakolwiek skarga pracodawców przeciw robotnikom, zachowują się biernie ilekroć przemysłowcy prowokują strajki na tle nieposzanowania umowy zbiorowej, nieuznania delegatów i t. p.

Firma Jarisch uzurpowała sobie w stosunku do strajkujących bardzo rozległe prawa administracyjne.

Donosiliśmy już o zakazie dostarczania żywności z miasta i zorganizowaniu „straży“ celem ścigania kontrabandy żywnościowej.

Komunikacja strajkujących z „miastem“ została przez administrację fabryczną odcięta.

Jedynie dzieci do lat czterech otrzymują zezwolenie na odwiedzanie ojców i matek.

Z przedstawicielem związku delegat fabryczny może porozumiewać się jedynie przez szparę w drzwiach w obecności „kontrolera“ z firmy.

Gdy strajkujący zużyli parę kilo węgla do zagrzania herbaty, firma zgłosiła przeciw nim skargę o popełnienie kradzieży.

Sprawy tego zamachu na prawo własności — bodaj rewolucji socjalnej, dokonanej przez strajkujących — nie powstydziła się firma poruszyć w inspekcji pracy, żądając wyciągnięcia z tego faktu konsekwencji.

Przedstawiciel związku wytrącił jednak firmie tak silną „broń polityczną“, gdyż zdołał przesłać okupującym trochę węgla.

Na terenie fabryki miały miejsce również grubsze prowokacje, jak próby wywiezienia niewykończonego towaru, lub obrobienie wałka przez jednego z majstrów w obecności wszystkich strajkujących.

Chodziło o sprowokowanie incydentów, celem upozorowania konieczności wezwania pomocy policji.

Komisja strajkowa odbyła zebranie ogółu robotników, na którym po omówieniu ordynarnych i ohydnych chwytów administracji, postanowiono trwać nieugięcie w walce, udaremniając zdyscyplinowaną i zorganizowaną postawą podłe intencje firmy.

——

W zwierciadle tygodnia

Wszystkie drogi prowadzą do Londynu.—Włosi się jeżą. — Apetyt przychodzi z jedzeniem. — Mussolini wpycha głowę w piasek. — Kastet i paragraf aryjski. — Bolesna przygoda von Ribbentroppa. — Morał. — O wystawie i złodziejach. — Źle się powodzi porządnym ludziom. — Za obrazę psa. — Leci pies przez pole...

Oczy całego świata skierowane były na Londyn. Urządzono uroczystość koronacji z iście wschodnim przepychem. Od klejnotów i kosztowności aż oczy bolały. Gdybyśmy mieli setną część tego w naszym skarbcu, możnaby było zatrudnić wszystkich bezrobotnych w kraju. (Gdyby ciocia miała wąsy...). Na razie jest bardzo źle, ale pan premier przyrzekł, że będzie lepiej. Ano, zobaczymy, jak to powiedział niewidomy do głuchoniemego.

Ale wróćmy do Londynu. Zjechały się dziesiątki tysięcy gości z całego świata. Z Ameryki, Afryki, Australii, Europy i wysp. Przyjechali obejrzeć uroczystość koronacji. Turyści, dyplomaci, książęta, królowie, filmowi operatorzy, dziennikarze... Ach, przepraszam, kilku dziennikarzy przed koronacją z Londynu wyjechało! Wyjazd włoskich dziennikarzy nikogo nie zmartwił, wzbudził jednak zdziwienie. Czemu tak nagle, bez pożegnania, po angielsku opuścili Anglię?

Wyjaśnienie jest bardzo proste. Faszystowskie Włochy są głodne i żarłoczne. Sądzono, że po połknięciu Abisynii odpoczną trochę, okazuje się jednak, że apetyt przychodzi z jedzeniem, i Włochy rozglądają się już za świeżym łupem. Marzy im się potężne imperium rzymskie. Na drodze jednak stoi bogata i potężna Wielka Brytania. Zdaniem wybitnych polityków i dziennikarzy wcześniej czy później musi dojść do zbrojnego starcia między rywalami. Licząc się z tym, prasa włoska rozmyślnie pomniejsza znaczenie i siłę Anglii, rozdmuchując równocześnie ambicje i dumę Włochów. Jednak obecnie, w czasie uroczystości koronacyjnych, dziennikarze włoscy musieliby, chcąc nie chcąc, stwierdzić, że Anglia trzyma się jeszcze wcale dobrze i, że bardzo długo jeszcze Włochy będą czekały na spadek po niej... Czytelnicy włoskich dzienników dowiedzieliby się, że Anglia jest jeszcze wielką potęgą i, że lepiej siedzieć spokojnie i nie zadzierać z nią. Wobec tego Mussolini kazał dziennikarzom natychmiast Londyn opuścić. Demonstracja angielskiej potęgi, to dla nich zbyt przykry widok... Milszym tematem dla gazet faszystowskich są masakry, dokonywane przez bohaterskie czarne koszule nad bezbronną ludnością Addis-Abeby.

* * *

Kiedyś zamieścił konserwatywny „Czas“ artykuł w sprawie rozruchów studenckich. Główny sens artykułu brzmiał mniej więcej tak. Bicie i szykanowanie żydowskich studentów jest rzeczą haniebną i głupią. Jeśli endeccy studenci chcą zwyciężyć w walce o byt, niech uczą się pilniej od żydowskich studentów, a w ten ten sposób pewniej i skuteczniej ich pokonają. Słuszne słowa, ale endeccy studenci stosują nadal brutalną siłę, usiłując za pomocą kastetów i pałek pozbyć się odrazu konkurentów...

Metodę pozbycia się konkurentów zastosowały również — przy pomocy paragrafu aryjskiego — stowarzyszenia lekarzy i adwokatów. Są to metody żywcem skopiowane od naszych kochanych sąsiadów z Zachodu. Warto by jednakże naszym mecenasom i medykom przypomnieć fakt, który został niedawno ujawniony. Oto ambasador niemiecki w Londynie, von Ribbentrop wysłał swą chorą córkę do wybitnego specjalisty w Amsterdamie, okazało się jednak, że lekarz ów jest żydem, pochodzącym z Galicji. No i cóż miał uczynić von Ribbentropp, mając do wyboru między zdrowiem swej córki a rasistowskim „światopoglądem“? Machnął ręką na głoszone przez siebie teorie i wysłał córkę do żydowskiego lekarza.

Morał z tego wynika, panowie lekarze, adwokaci, inżynierowie i inni. Walczyć należy wiedzą, rozumem, pracą, a nie paragrafem i pałką.

* * *

Przygotowania w Paryżu do otwarcia wystawy czynione są nietylko w obliczu przyjazdu wielkiej liczby turystów, — ale i wobec spodziewanego najazdu armii kieszonkowców. Spodziawając się napływu tych nieproszonych gości również z Polski, policja francuska zwróciła się do naszych władz z prośbą o dostarczenie albumu fotografii asów polskich kieszonkowców, by ich mieć na oku już od chwili przyjazdu. A już kilka dni temu policji warszawskiej udało się ująć na dworcu głównym kilku panów, którzy już mieli wsiąść do pociągu zdążającego do Paryża. Zamiast na Wystawę, powędrowali do ciupy. Widzimy jednak, że złodzieje mogą jechać gdzie się im spodoba. Mają paszporty, wizy i wszelkie dokumenty w porządku. A gdy porządny człowiek chce się wybrać za granicę, to zelówki podrze, latając za paszportem i umrze, biedaczyna na uwiąd starczy w poczekalniach różnych urzędów.

Powiadam wam, obywatele, najgorzej na świecie powodzi się porządnym ludziom. Złodziejaszki i łajdaki zawsze dadzą sobie radę...

* * *

Niezwykła sprawa rozegrała się przed sądem paryskim. Przedmiotem rozprawy była obraza psa. Dotkniętą czuła się właścicielka słynnego psa rasowego Brocarda z Courtwood, madame Francart.

Fakt obrazy szlachetnego czworonoga miał miejsce podczas zwiedzania hal wystawowzch w Wersalu, dokąd madame Francart zabrała swego ulubieńca. W pewnym momencie zbliżył się do niej jeden z urzędników wystawy i zapytał ostro:

— Cóż to za czworonogi łobuz wtargnął do nas!

Obrażona pani Francart zaskarżyła urzędnika do sądu i oto sąd paryski skazał go za obrazę psa na 300 franków grzywny.

Tak, obywatele, dobrze być w dzisiejszych czasach psem. Podatków się nie płaci, nie trzeba się martwić o posadę, można wyrażać głośno swe niezadowolenie, a jak ktoś psiaka obrazi, sąd natychmiast ukarze zuchwalca.

To tylko mnie zraża, że psy mają te same, co i ludzie, kłopoty z rasą... Nawet pies musi szczęliwie natrafić na rasową babkę...

Jak to powiada ludowa piosenka: „Leci pies przez pole, ogonem wywija, ma rasową babkę, cieszy się bestyja, oj dana!“

Ale naogół lepiej dziś psom się powodzi, niż nam.

Jan Kawałek.

NAJLEPSZE i NAJZDROWSZE SĄ
PATENTOWANE GILZY
CZTEROWATKOWE
„OSMAN“

Zawiadamiam, że dla wygody P. T. Klijenteli otworzyłem przy
ul. Piotrkowskiej Nr. 307, Telefon 189-66
(plac Reymonta)
FILIĘ, bogato zaopatrzoną we wszelkiego rodzaju
materiały ubraniowe, paltotowe pledy, kołdry, koce i chustki
KRYSTJAN WUTKE
wł. A. WUTKE
Łódź, ul. **PIOTRKOWSKA № 157.**
HURT—DETAL. Telefon 126-10.

Gospodarka na pokaz

Pewnego rodzaju wzorowym szablonem, jak powinni gospodarzyć komisarze zastępujący z wyboru pochodzące samorządy, stała się Warszawa pod rządami p. Starzyńskiego, którego funkcje przedłużono do października 1938 r. „Warszawę w kwiatach“ naśladuje Łódź, poglądową naukę chodzenia również.

„Łódź w kwiatach“! Dowiemy się niezawodnie niedługo z oficjalnego komunikatu magistrackiego ile tysięcy bratków i innych kwiatów wysadzono w grunt, ile tysięcy drzewek i krzewów posadzono, ile nowych ławek ustawiono w parkach i w aleji Kościuszki i t.p. Wszystko to dzieje się w myśl starego powiedzonka: „lubię kwiatki, ale w maju“. To jest też ów przysłowiony maj i to są bodajże najniewinniejsze kwiatki naszej komisarycznej gospodarki miejskiej.

Poza tym trudno o jakieś inne jeszcze wyczyny pokazowe.

Brud, smród, powietrze zadymione, zakurzone, gęste od pyłu, kurzu, wyziewów. Łódź, z wagonu pociągu chociażby oglądana, pokryta jest jakby kołdrą pod którą dusi się wszystko, co żyje. Władze rozsyłają komunikaty do prasy wzywające dozorców domowych do polewania ulic, chociaż co do wszystkich innych obowiązków tych dozorców, jak wywieszanie flag, udzielanie wywiadów i t. d. policja umie niesłychanie sprawnie, bez niczyjego pośrednictwa, zawsze porozumieć się.

Burzy się stare domy. Nikomu na myśl nie przyjdzie, że gruzy należy skrapiać wodą. Tumany pyłu uniemożliwiają przebywanie w pobliżu tych straszliwych miejsc.

Cóż dopiero mówić o przedmieściach, zamieszkałych przez ubogą ludność pracującą. Wszelkim opisom urąga rzeczywistość. Zamożna ludność ucieka na letniska, w każdym razie może bodaj parę godzin spędzić na świeżym powietrzu. Ludzie biedni albo z głodu mają konać, bo „rozładowanie bezrobocia“ stało się takim samym popularnym określeniem, jak „Łódź w kwiatach“, albo konać powoli i na raty w zabójczej atmosferze przy głodowych płacach, nie pozwalających nawet na wyjazd tramwajem za miasto.

Maskuje się różne roboty wodociągowe i kanalizacyjne, łata się tu i owdzie bruki, każe się pobielić trochę domów ot tak, aby się zdawało, że się coś robi.

Faktycznie cała gospodarka miejska znajduje się na ślepym torze.

Pracowite, wielostronicowe elaboraty opisujące barwnie: „Co Zarząd Miejski robi, aby polepszyć byt mieszkańców m. Łodzi“, są literaturą, może ułatwiającą pracę niektórym dziennikarzom, ale tylko literaturą... na pokaz.

Na szerokim świecie

Socjalizm w Czechosłowacji

W ubiegłą sobotę, dnia 15 maja w sali im. Smetany w praskim ratuszu otwarty został 18-ty kongres czechosłowackiej socjal-demokratycznej partii robotniczej.

Na kongres przybyło przeszło 700 delegatów z całego kraju i zagranicy. Na kongresie obecni byli ttow. Brouckere, Atlee, Nilsson, Miranda, Otto Bauer, Otto Wels, Batura i in.

Jak wynika ze sprawozdania organizacyjnego, partia liczyła dnia 1 stycznia 1936 r. 210,898 zorganizowanych t. j. płacących składki członków. W 1936 r. ilość członków wzrosła o 26 tys., tak że na dzień 31 grudnia 1936 r. partia liczyła 236,898 członków, w tym 29,6 proc. kobiet.

Partia ma wielkie wpływy na wsi, albowiem połowa członków to mieszkańcy wsi.

Podczas ostatnich wyborów do parlamentu partia otrzymała przeszło milion głosów, z czego połowę w rdzennych Czechach.

Po dwudniowych obradach i przyjęciu szeregu rezolucji przewodniczący tow. Hampl kongres zamknął.

Walka z kapitalizmem amerykańskim

Zatarg między Fordem a klasowym związkiem zawodowym, na czele którego stoi John Lewis, w ostatnich dniach zaostrzył się.

W ubiegłym tygodniu na wielkim zgromadzeniu robotniczym w Detroit Lewis zapowiedział, że przystępuje do zorganizowania 150 tys. robotników, zatrudnionych w zakładach Forda.

W odpowiedzi na przemówienie Lewisa, Ford wydał ulotkę do robotników, w której zaatakował klasowy zw. zaw., jednocześnie uprzedził, że nigdy związku tego nie uzna. Ale Lewis widocznie nie przeląkł się fordowskich gróźb, bo jak donosi prasa amerykańska: „W Deaborn pod Detroit John Lewis otworzył biuro propagandy i rekrutacji członków, na czele którego stanął Homer Martin“.

Antyfaszyści we Włoszech

Antyfaszystowska „Nouvo Avanti“ donosi o bohaterskich walkach antyfaszystów włoskich z interwencją Mussoliniego w Hiszpanii.

W Piemoncie, Lombardii, Genui, Turynie i innych miastach mury są pokryte napisami i afiszami, na których widnieją hasła: „Precz z faszyzmem!“ „Niech żyje Hiszpania Ludowa!“ „Precz z Mussolinim!“

Przed dwoma tygodniami Mediolan został pozbawiony światła. Gdy po 25 minutach prąd został włączony, mury miasta były pokryte błyszczącymi jeszcze od kleju odezwami antyfaszystowskimi.

To samo pismo donosi o buntach w oddziałach wojskowych, które odmawiają wyjazdu do Hiszpanii. Bunty miały miejsce w Sabone, Genui, Castelmaggiore i in. miastach

Działalność Sekcji Lekarskiej Rob. Tow. Sł. Społ.

Zasadniczym celem Sekcji Lek. Rob. Tow. Służby Społ. było rozpowszechnianie różnych zagadnień społeczno-lekarskich ze szczególnym uwzględnieniem podłoża socjalnego tych kwestyj. Wszystkie omawiane zdobycze medycyny i higieny były organicznie wiązane z codziennym bytem, z codzienną walką klasy robotniczej. Takie nastawienie różniło Sekcję Lek. R. T. S. S. od tego rodzaju popularnych odczytów „Czerwonego Krzyża“, od całego stosu artykułów lekarskich w codziennej prasie.

Ale nie tylko takie a nie inne nastawienie cechowało pracę Sek. Lek. R. T. S. S., bo także metoda samej pracy była inna, niż gdzie indziej. Każdy odczyt był przedstawiany przez referenta najpierw na Komisji Technicznej Lekarzy, stąd po krytyce i poprawkach odczyt szedł na plenarne zebranie (co 2 tygodnie), skąd wreszcie po krytyce szedł na dzielnice. W końcu zebranie delegatek (co miesiąc) z poszczególnych dzielnich wydawało opinję o odbytych odczytach. Ten głos delegatek był potem brany pod uwagę przez poszczególnych prelegentów w następnych odczytach na innych dzielnicach.

Jak więc widzimy, istniała praca kolektywna, skoordynowana, w ścisłej łączności z masami. I tylko taka właśnie praca mogła dać pozytywny wynik. Na 64 odczytach było razem około 3000 słuchaczy obojga płci. Jak na półroczną działalność Sekc. Lek. R. T. S. S. frekwencja, jak widać, nie mała.

W pracy swej R. T. S. S. musiał walczyć z całym balastem wychowania kapitalistycznego, musiał oczyszczać zgniłe poglądy o fałszywej wstydliwości chorób wenerycznych, wyrywać z duszy ten cały stek przesądów, bzdur i głupstw, jeszcze pokutujących w mózgach klasy robotniczej, wskazywać jak racjonalna higiena powinna stać się częścią składową każdego uświadomionego proletariusza, wreszcie wysuwać hasła i żądania, zmierzające do zmiany i polepszenia obecnych warunków zdrowotnych proletariatu. Praca ta była więc trudna i żmudna, zwłaszcza, że Sekc. Lek. R. T. S. S. rozporządzała po największej części siłami młodymi. Byli to młodzi lekarze, nie doświadczeni w tego rodzaju pracy społecznej. I tylko dzięki wspólnej pracy z masami udało się powoli nawiązać bliższy kontakt i znieść tę tak przykrą przepaść między lekarzami a robotnikami.

Z garstki R. T. S. S. urosło do 40 lekarzy.

W czasach faszyzowania się mas lekarskich, paragrafu aryjskiego jest to też bezsprzecznie pozycją ważną dla klasy robotniczej.

Jest jeszcze wiele aktualnych i palących zagadnień, zarówno ważnych dla lekarzy, jak dla słuchaczy — ale te będą już poruszane po okresie wakacyjnym, t. j. we wrześniu.

Kiedy rozpoczynają się ferię?

Na temat rozpoczęcia się tegorocznych wakacyj szkolnych dotychczas krążą różne nieścisłe wersje.

Inspektorat Szkolny m. Łodzi informuje, że zgodnie z zarządzeniem Kuratorium szkolnego początek ferii szkolnych przypada w szkołach średnich 16 czerwca r. b. w szkołach powszechnych 21 czerwca r. b.

Ponieważ na 20 czerwca r. b. przypada święto, przeto koniec roku szkolnego w szkołach powszechnych nastąpi 19 czerwca w szkołach zaś średnich 15 czerwca r. b.

Zatargi na tle urlopów

W związku z okresem urlopowym w wielu zakładach przemysłowych powstają zatargi przeważnie na tle zmniejszenia liczby dni pracy, co w następstwie powoduje obniżenie należności urlopowych.

Podobny zatarg wybuchł w zakładach Eitingona. W sprawie tej odbyła się konferencja na której przedstawiciele robotników podkreślili, że wobec zmniejszenia liczby dni pracy i zapowiedzi udzielenia urlopów 1 sierpnia rb. najpóźniej w okresie czerwca rb. winny być uregulowane należności urlopowe.

Firma nie udzieliła jeszcze ostatecznej odpowiedzi, wyjaśniając że uprzednio przeprowadzi badania w tym kierunku.

Twoim jedynym pismem porannym jest
„ŁODZIANIN“
popołudniowym
„Walka Ludu“

Bezrobotni sezonowcy muszą znaleść pracę!

Rokrocznie z nastaniem wiosny budzą się z letargu zimowego biurokratyczne bobry, zapowiadając ponowne rozpoczęcie wielkiego okresu radosnej twórczości, między innymi w dziedzinie rozładowania bezrobocia. Sypią się obficie i hojnie przyrzeczenia, plany szeroko zakrojonych robót publicznych, biadolenia nad niedolą bezrobotnych.

Dzieje się to z regularnością obrotu ciał niebieskich: Z tą samą prawidłowością po szumnych frazesach rokrocznie następuje kurczenie się zakresu robót publicznych i pogłębienie nędzy.

Jedyną bodaj odmianę stanowi rozmaitość szykan stosowanych wobec sezonowców, domagających się od biurokracji spełnienia obietnic.

Swą wiosenną energię rozwijają poszczególne organy i stojący na ich czele dygnitarze w kierunku zwodzenia nieszczęśliwych, roztaczania przed nimi fałszywych perspektyw i wykręcania się następnie sianem.

Donosiliśmy niedawno o interwencji delegacji O. K. Z. Z. u p. prezydenta Godlewskiego, w wyniku której uzyskała zapewnienie, że jeszcze w ciągu miesiąca maja zostaną zatrudnieni wszyscy bezrobotni, którzy w roku ubiegłym pracowali przy miejskich robotach sezonowych.

Miesiąc maj zbliża się ku końcowi, a żadna oznaka nie zwiastuje praktycznych kroków w tym kierunku.

1600 sezonowców, w dalszym ciągu godzinami wystaje przed biurami Funduszu Pracy, wędruje od okienka do okienka, a gdy stereotypowa odpowiedź: „w maju“ wytrąca z równowagi głodnych sezonowców i dają oni zbiorowy wyraz swemu oburzeniu, twarda dłoń stróżów porządku i spokoju publicznego przypomina im, że „obiecanki cacanki“...

Przed kilku dniami kierownik Funduszu Pracy, p. Zabrocki oświadczył — w przeciwieństwie do zapewnienia prezydenta — że niema na razie mowy o zatrudnieniu dalszych partii sezonowców.

Przed kilku dniami pozwolił sobie wręcz na niewczesny żart: wystawił grupie sezonowców, którzy w ubiegłym roku pracowali przy robotach plantacyjnych zlecenie do tych samych robót.

Ale kierownictwo robót odesłało ich z kwitkiem.

Na karcie wypisano: nie zostaje zaangażowany, ponieważ nie pracował w roku ubiegłym... w dyrekcji kanalizacji i wodociągów.

Pan prezydent Godlewski rozrzewnia wprost szczodrością, którą ujawnił wobec delegacji O. K. Z. Z., podobnie jak Harpagon, bohater granej obecnie w Łodzi sztuki, oświadcza: „Jestem tak wzruszony, że gotów jestem wam coś... obiecać“.

Ale wielotysięczna armia bezrobotnych domaga się nie obietnic, lecz pracy.

Wszyscy sezonowcy winni być jaknajprędzej zatrudnieni!

Wiadomości sportowe

SPORT ROBOTNICZY

Silna reprezentacja robotniczych sportowców Łodzi na mecze z Warszawą

W dniu dzisiejszym zgodnie z naszą zapowiedzią rozegrane zostaną w Warszawie międzymiastowe zawody sportowe pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

W poszczególnych konkurencjach barw Łodzi bronić będą następujący zawodnicy.

Piłka nożna: Kwiatkowski, Sudra, Rajch, Nowiszewski, Bednarek, Modzelewski, Mielczarek, Gadaj, Uptas, Janecki i Szymczak, Kobza, Stępień, Florczyk, Rybulski, Smiechowski, Kołodziejczyk, Bednarek, Jacek, Konarski, Lenge i Dziedzic.

Siatkówka męska: Sobczak, Smoczek, Witek, Gubała, Iwański i Fiedorczuk.

Siatkówka kobieca: Domagalanka, Pawlicka, Dawicka, Przybylska, Litmanowiczówna i Rozenberżanka.

Szczypiorniak: Kott, Skura, Smoczek, Sobczyk, Zurawlow, Klein, Stus, Drabek, Harliński, Sobczak i Kustosik.

Ping pong: Laperdon, Będkowski, Ruprecht, Mącznik, Loteryjczyk.

Lekkoatletyka: Skura, Welt, Zurawlow, Sobczak, Smoczek, Turowski, Kostosik, Wojciechowski, Wankiewicz, Baum.

Boks: Pawlak, Wajnberg, Baumzecer, Brzóska, Rauchut, Birenbaum, Genisław i Federman.

Poza reprezentacją robotniczą Łodzi, do której lwią część zawodników wystawił TUR i Widzew, jedzie również do Warszawy ŁKS, który rozegra trójmecz lekkoatletyczny Warszawa—Łódź—ŁKS.

Z ŁKS-u jadą: Kwaśniewska, Jaworska, Noskiewiczowa, Kowalska, Kurpesa, Wróblewski, Jachimowicz, Grubert, Tyliński, Staliński, Bobiński, Andrzejak i Rozner.

Zawody rozpoczną się o godzinie 10 a zakończą się o godz. 19-ej.

Lekkoatletyka

Polska prowadzi zdecydowanie...

Pierwszy w dziejach Czechosłowacji, Polski i Grecji międzypaństwowy trójmecz lekkoatletyczny jaki rozgrywany jest obecnie w Atenach między tymi państwami, zgromadził około 20.000 widzów.

Po pierwszym dniu prowadzi zdecydowanie Polska, która uzyskała zwycięstwa w biegach na 100, 800 i 5000 mtr., w rzucie oszczepem, w skoku w dal. Punktacja: Polska 82 pkt., przed Grecją 56.5 i Czechosłowacją 46.5 pkt.

Najpiękniejszą bezwątpienia konkurencją był imponujący bieg na dystansie 5.000 mtr., w którym Noji po niezwykłym finiszu na przestrzeni 150 mtr. pokonał Greka Vardzakisa w czasie 15.18.7.

Niepewne losy trójmeczu Polska — Estonia—Łotwa

W tych dniach PZLA otrzymał od Związku łotewskiego depeszę, w której Łotysze zawiadamiają Polskę, że niestety nie mogą podjąć się organizacji tegorocznego trójmeczu lekkoatletycznego Polska—Łotwa—Estonia na warunkach podanych przez związek Polski.

Wobec powyższego tradycyjny mecz państw bałkańskich stoi obecnie pod znakiem zapytania.

PRZEZ SPORT DO KULTURY FIZYCZNEJ CIAŁA!

Sprzedam tanio: kredens dębowy, stół, krzesła, tremo, wieszak z lustrem, łóżka Piotrkowska 101, m. 7 od g. 5—7

Dźwiękowe kino PRZEDWIOŚNIE
Żeromskiego 74-76, tel. 129-88.
Z powodu olbrzymiego powodzenia przedłużamy wyświetlanie filmu do poniedziałku, dn. 24 b. m. włącznie
Piętro wyżej
Film „Piętro wyżej“ przewyższa o kilka pięter dotychczasowe komedie pod względem humoru, dowcipu, melodii i komicznych nieporozumień.
W rolach głównych:
Bodo Eugeniusz, Grossówna Helena, Orwid
Następny program: „Koenigsmark“
Ceny miejsc na I seans po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 g., III m. 50 g. Kupon ulg. 70 gr. Początek seansów o g. 4, w niedzielę i święta o g. 12.

Jedyne kino dźwiękowe W OGRODZIE RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych
Piękna karta wydarta z księgi życia wg. powieści Heleny Mniszek d. c. „TRĘDOWATEJ“
ORDYNAT MICHOROWSKI
W rolach głównych: Brodniewicz, Stępowski, Grabowski, Wiśniewska, Barszczewska, Ćwiklińska, Lindorfówna, Chmielewski, Fritsche, Wojtecki.
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.